

Numer dzisiejszy składa się z 12 stron.

Nr. 159

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Miesz. z dod. ilustr. 4.20 gr.
nie rob. 2.70.
Odnoszenie do domów 20 gr.
przez poczt.
Miesz. z dod. ilustr. 5.20 gr.
za Łodzią egz. 17 groszy
Należytość pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVIII r.

istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 28

Konto P.K.O. 80592

Redaktor przyjmuje od 11-12

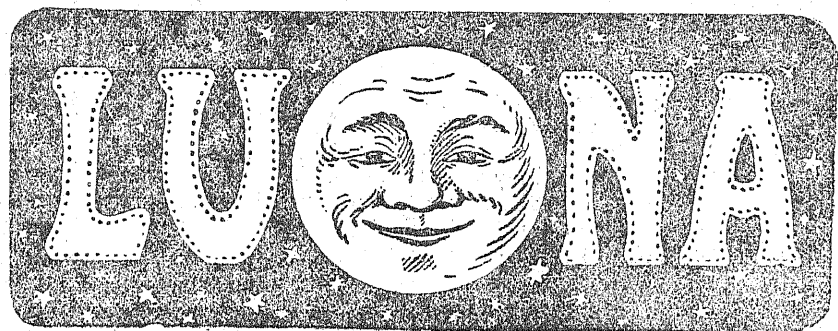
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek, dnia 11 czerwca 1925 r.



Dziś i dni następnych!

Epokowy film!

Najszlachetniejsze arcydzieło wielkiej sztuki kinematograficznej!

Portjer Hotelu Atlantic

W roli głównej: **Emil Jannings** W roli głównej:

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. Sypniewskiego.

1658

Posiew wojny.

Po długich i ciężkich cierpieniach sformułowano ostatecznie pakt gwarancyjny, mający zabezpieczyć Europę przed nową inwazją niemiecką, i zdaje się nie ulegać wątpliwości, że dzisiaj zostanie on podpisany przez Francję.

Nie będziemy tu przytaczać dosłownego tekstu projektowanego traktatu, gdyż ciężki styl dyplomatyczny owego aktu, nie jest łatwo zrozumiały i służy do ukrywania właściwych zamiarów naszego zanego sojusznika z za kanału. Atoli w krótkości akt ten przewiduje 3 następujące ewentualności.

1) Niemcy atakują Francję lub też Belgię, znajdują się więc w tym wypadku automatycznie w stanie wojennym z Anglią, która wszystkie swe siły wojskowe zwraca przeciw Niemcom.

2) Niemcy atakują Polskę. W tym wypadku przychodzi Francja na pomoc wszystkim swymi siłami. Anglia interweniuje na korzyść Francji, i Polski wywierając na Niemcy nacisk, natury gospodarczej lub też wojskowej.

3) W innym konflikcie europejskim mają mocarstwa wolną rękę, aby w ramach swych zobowiązań, ustalonych układami działającymi wedle swych intencji. Pakt bezpieczeństwa ma się opierać na tych trzech punktach.

Art. 42, 43, oraz częściowo 41 Traktatu Wersalskiego mówi niedwuznacznie o tym, że w razie zaatakowania przez Niemcy jakiegokolwiek z sojuszników, wszyscy obowiązani dać mu pomoc.

Otóż wyobraźmy sobie chwilę, która nas niestety nie minie, mianowicie kiedy

Niemcy przystąpią do „pewnej korekcji” (tak to się zwie w języku dyplomatycznym) naszych granic Zachodnich.

Wyobraźmy sobie chwilę, kiedy miliona nowa armia niemiecka runie na Pomorze, Śląsk i Poznańskie, jak wtedy będzie wyglądała pomoc naszej sojusznicy angielskiej?

Będzie ona „interweniowała na rzecz Polski i Francji”. Jak taka interwencja będzie wyglądała?

Nasz „przyjaciel” — który na sam dźwięk słowa „Polska” — ambasador angielski w Berlinie lord d'Aberon, pojedzie zaraz po drugim śniadaniu do niemieckiego ministra spraw zagranicznych i zawiadomi go z miłym uśmiechem, że rząd „Jego Królewskiej Mości” „ubolewa” nad wypadkami w Poznańskim i „spodziewa się”, że rząd Republiki niemieckiej dołoży wszelkich starań, aby incydent polsko-niemiecki jaknajprędzej zlikwidować.

Po otrzymaniu „zadawalniającej odpowiedzi”, że minister niemieckiej Republiki... wraz z niemieckimi generałami dołożą wszelkich starań aby kwestię polską... jaknajprędzej zlikwidować — rola Anglii jest skończona.

Jest jeszcze przewidziany „nacisk, natury gospodarczej” t. j. zakaz wwozu do Niemiec materiałów wojennych, no ale, moi Boże, przecież surowce to muszą Niemcy do stawać, bo Anglia nie zobowiązała się do ruinowania swojego handlu zamorskiego...

Na taką przyjaźnielską pomoc Anglii liczyć możemy w każdej chwili i gdybyśmy na niej polegać się mieli, już dzisiaj należałoby wywiesić białą chorągiew na Zamku w

Kupon teatralny „Rozwoju”

z dnia 11-go czerwca 1925 r.

Okaziciel niniejszego kuponu uprawniony jest do nabycia biletu ulgowego w cenie:

Zł. 2 gr. 50 za miejsce od 1 do 12-go rzędu
„ 2 „ „ „ 13 „ 25-go „
„ 1 „ „ „ wejście (stojące)

w Teatrze letnim w parku „Staszica”

na dzisiejsze przedst. „Halo - Park”

lekka komedia w 5 akt G. Kadelburga.

Koncert orkiestry.

Powrót tramwajami zapewniony.

Kasa czynna od 11-2 i od 5 i pół pp.

Zł. 50 Nagrody

otrzyma znalazca paczki z papierami sądowymi i handlowymi, zgubionymi w sobotę dnia 6 b. m. odnieść za powyższą nagrodą ul. Przejazd 48, m. 11. 1652

Poznaniu.

Taką będzie akcja pomocnicza naszego przyjaciół, a tymczasem Niemcy zbroją się dniami i nocami. Nota Międzysojusznicy Komisji Kontrolującej domaga się od Koalicji, aby zmusiła Niemców do zniesienia zw. „Zeitfreiwillige” w Reichswehrze niemieckiej. Jak wiadomo, komenda Reichswehr

W sobotnim „Rozwoju” wielkie nadużycia w łódzkim oddziale pewnej instytucji państwowej!

ry zamiast werbować żołnierzy na 12 lat, po wojuje ich tylko na kilka miesięcy i w ten sposób przeprowadza wyszkolenie wojskowe. W podobny sposób Prusy obchodząc w latach 1807—1813 postanowienia Traktatu Tylżyckiego o rozbrojeniu, przygotowały armię, która pod Waterloo zdecydowała o losach Napoleona...

W fabrykach niemieckich znalazła komisja aliancka tysiące maszyn, które jutro mogą wyrabiać broń dla kilku milionów żołnierzy. Dopiero zniszczenie tych maszyn i innych przygotowań do wyrabiania broni osłabił naprawdę gotowość bojową Niemiec. Nic dziwnego, że w tej sprawie Niemcy wykazują gwałtowny opór wobec żądań Ententy. Tu bowiem dotknięto nerwu siły wojennej Niemiec.

W odpowiedzi na te niedwuznaczne przygotowania sojusznicy, przygotowują zamiat armat... papierowe akty, którymi mają położyć kres niemieckiej ekspansji.

Tego rodzaju pakt gwarancyjny jest wyraźnym cofnięciem się ze stanowiska Traktatu Wersalskiego, jest znowu dyplomatycznym Zwycięstwem Niemiec, jest posiewem wojny—gdym Polska, bez użycia siły, nie od da dobrowolnie ani jednej piędzi ziemi...

Musi ona szukać nowych sojuszników bo dzisiejsze jej jest „splendid isolation” na Wschodzie Europy na dłuższą metę jest nie do pomyślenia.

A. S.

Jak żydzi naigrywają się z bezsilnego narodu rosyjskiego.

W jednym z ostatnich numerów żargonowego „Momentu” pojawił się obszerny artykuł na temat wzrostu antysemityzmu w Rosji. Fakty tam przytoczone posiadają dla nas pierwszorzędna wagę.

Zwrócić należy uwagę przede wszystkim na ton artykułu, na to isce rasowe, bestialskie nagrawanie się z bezczelności ujarzmionego narodu, rozkoszowanie się w jego mece.

„Antysemityzm w Rosji rozszerzył się stwierdza „Moment”—upowszechnił, ogarnął nawet te sfery, które dawniej wstrzymały się przynajmniej do niego, lub dla których był czemś obcym, dalekim.

Dzisiaj antysemityzm spotkacie zarówno wśród niedobitków burżuazji, jak i wśród małomiasteczkowej inteligencji. Nawet drobny mieszczanin rosyjski, półinteligent, który do niedawna był liberalnie nastrojeny w stosunku do żydów, obecnie i on pełen jest żywej nienawiści.

Wśród robotników antysemityzm zatacza coraz szersze kręgi,—nawet pośród komunistów znajdziesz zakonspirowaną grupę żydowską!

„Komunista — antysemita, pociesza „Moment” swoich czytelników—nie jest jednak niebezpieczny, gdyż o ile tylko ulawni niechęć do żydów, w tej chwili wylatuje z partii, a równocześnie ze stanowiska”.

„Mieszkaniec Moskwy „patriota” moskiewski — nokpiwa „Moment”—ten nie może przeboleć, że „jego” Moskwa jest tak zażydżona, iż na jej ulicach dominuje żargon”.

„Bezsilny jest, choć klują go w oczy żydowskie szyldy, choć do rozpaczki doprowadza go widok żydów w instytucjach rządowych”.

Patriotyczne serce rosyjskie pęka z bólu gdy patrzy na „Krasną Ploszczad” zamienioną na żydowski kirkut, kiedy na jego oczach Moskwa zamienia się w Berdyczów.

Co mu pozostało?

Boleć nad wszystkim bezsilnie...

„Jednostronny” czy „dwustronny” pakt gwarancyjny?

Anglja gwarantuje zachodnie granice Niemiec.

Buta Niemiec po kompromisie genewskim.

Berlin, 10 czerwca 1925.

Z kół, zbliżonych do Auswaertiges Amt rozpowszechniają następujący pogląd na sytuację, wytworzoną przez kompromis francusko—angielski w sprawie paktu gwarancyjnego:

Między Francją a Anglią zaistniała nowa sprzeczność, manifestująca się narazie w walce prasowej. Idzie o to, czy pakt zachodni ma być „jednostronny”; czy też „dwustronny”.

Według rozumienia Paryża, Anglja zobowiązuje się wobec Francji i Belgii bronić granicy Renu przed atakiem niemieckim i tylko w tym celu daje swoją całą siłę zbrojną do rozporządzenia.

Natomiast według późniejszych komentarzy angielskich Anglja nie ma na myśli takiego jednostronnego zobowiązania, Anglja ma zobowiązać się, że pomoże zarówno Francji w razie ataku Niemiec, jak Niemcom w razie ataku Francji — zawsze zaś w ramach Paktu Ligi Narodów. Anglja gwarantuje

granice nie tylko Francji, ale i Niemcom.

Część prasy londyńskiej zastrzega się z góry, aby Anglja miała związać się przez pakt zachodni w sposób jednostronny, t. j. tylko gwarantowaniem granic Francji. Kółka polityczne londyńskie przypuszczają, że gdyby pakt był tak jednostronny, to Niemcy by go nie przyjęły. Aby uzyskać ich zgodę, należy przedstawić im dokument dwustronny, gwarantujący zarówno zabezpieczenie Francji przed Niemcami, jak Niemcy przed agresywnością Francji.

Ton tych komentarzy jest charakterystyczny dla buty, jaka wstąpiła w Niemcy po kompromisie genewskim. W kółkach nacjonalistycznych opowiada się bez ceremonii, że owa „dwustronność” i „nieetykalność granic” ma zapewnić Niemcy, że wojska francuskie nie będą mogły w danym razie przejść przez Niemcy na pomoc wschodnim sojusznikom Francji.

Niemcy nie wypełniają postanowień traktatów.

Germanizacja dzieci polskich w Prusach i na Warmji.

Berlin 10. 6. 1925 r. (aw)

Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku pruskiego, podczas dyskusji nad sprawą szkolnictwa dla mniejszości narodowych w Niemczech, przemawiał poseł Baczewski, który podkreślił, iż rząd pruski nie wypełnia lojalnie postanowień traktatów, które nakładają nań obowiązek tworzenia i utrzymywania szkół dla mniejszości narodowych w Niemczech.

Nauczyciele i władze szkolne w Prusach Wschodnich i na Warmji szykanują w wielu wypadkach najbardziej skromne poczynania w dziedzinie szkolnictwa polskiego. Na Warmji niema ani jednego nauczyciela, któryby posiadał język polski w tym stopniu, żeby mógł się w nim jako tako wyrażać, już nie mówiąc o tem, żeby go uczył. Serbowie luźniej nie mają dotychczas ani jednej szkoły, zaś mniejszość duńska — we-

dlug stwierdzenia posła Baczewskiego posiada da szkołę aż jedna, a i to szkoła prywatna, która w dodatku rząd pruski z całą premedytacją rujnuje, nakładając na nią olbrzymie podatki. Nadto poseł Baczewski wystąpił ostro przeciwko oskarżeniu, jakoby mniejszość polska w Niemczech uprawiała bryndantę.

W odpowiedzi na wywody posła Baczewskiego przemawiali dwaj posłowie niemiecko — narodowi wyrażając, że mniejszość polska w Niemczech cieszy się w dziedzinie szkolnictwa zupełną swobodą, przyczem obojczy mówcy chwycili się insynuacji pod adresem rządu polskiego, stwierdzając, że w Polsce właśnie dzieci niemieckie są traktowane źle, że zabrania się im, jakoby, uczeszczać na do szkół niemieckich, lecz umieszcza się wbrew ich woli i chęci w szkołach polskich.

P. Salm niezadowolony.

Gdańsk nie zgadza się na orzeczenie Trybunału Haskiego.

Genewa, 10 czerwca 1925 (pat)

Salm złożył Radzie Ligi pismo, protestujące przeciwko decyzji trybunału haskiego w sprawie polskiej poczty. W piśmie tym jest mowa o nieprzyjęciu tej decyzji. Jest prawie wykluczone aby pismo

to mogło wpłynąć na Radę Ligi Narodów.

W sprawie granic portu ustalona będzie procedura taka, że granice wytyczy komisja rzeczoznawców, mianowaną przez prezesą komisji tranzytowej.

zdziałać bowiem nie może nie!

Cóż ty nam zrobić możesz, inteligencje rosyjski?

Co najwyżej rzucić słowo jakieś pełne żółci — lub po kątach opowiadać anegdoty złośliwe.

Oto jest wszystko, w czem wyraża się i wyrazić obecnie może antysemityzm w „Rosji”—tryumfalnie konstatuje „Moment”—ale równocześnie dodaje:

„Przyznać trzeba, że przy pierwszej sposobności, ci nieszkodliwi dzisiaj antysemici mogą się stać antysemickimi wilkami, zlaknionymi krwi żydowskiej. Jak długo jednak istnieje w Rosji obecny rząd, nie są oni niebezpieczni, rząd ten bowiem zwalcza antysemityzm na równi z kontrewolucją.

Najzagrożalszymi antysemitami są kontrewolucjonści. Dawni reakcjonści w porównaniu z nimi, byli niewinnymi barankami!

Pogromów obecnie robić nie można.

prowadzenie otwartej agitacji jest niebezpieczne. A jednak małomiasteczkowski dygnitarze, zarażeni duchem kontrewolucyjnej, antyżydowskiej propagandy czynią wszystko, aby tylko żydom utrudnić życie.

Nakładają na nich nadmierne podatki karę pieniężną przy byle sposobności i t. d. W ostatnich jednak miesiącach władze sowieckie podjęły i w tym kierunku akcje są nacyjna, a przeto istnieje pewność, że i te ostatnie prześladowania żydów w Rosji skończą się niebawem”.

„Z całą słusznoscia rząd sowiecki utożsamia antysemityzm z kontrewolucją i walkę przeciwko żydom traktuje jako zamach na istniejący porządek rzeczy”.

Takiem to otwartym przyznaniem do najściślejszej łączności żydostwa z bolszewizmem, kończy „Moment” swe uwagi.

Wziąć je musimy w rachubę przy rozważaniu kwestii bezpieczeństwa państwa polskiego.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnięcia trzeciej klasy, główne wygrane padły, jak następuje:

Po 30 000 zł na nr. 26767.
Po 10 000 zł na nr. 37469.
Po 4 000 zł na nr. 47394.
Po 2 000 zł na nr. 30215.
Po 500 zł na nr.—ry: 7428 19863
Po 400 zł na nr.—ry: 6074 15908.
Po 300 zł na nr.—ry: 17850 29353 43032.
Po 250 zł na nr.—ry: 1462 6056 17086 20214 26907 46447.
Po 225 zł na nr.—ry: 2331 3956 5233 12750 13591
13894 16960 19726 20430 22213 25113 26334 30060 34147
36252 37517 39228.
Po 200 zł na nr.—ry: 1117 1530 2622 2939 4436
4442 4659 6930 7014 8320 9629 9664 10053 12388 12633
13959 14393 14578 15337 16057 18234 19109 19565 19590
21426 22035 22078 24378 25316 26108 26868 27064 28773
29542 29729 30289 30308 30591 32538 32909 33004 34254
34346 35126 38714 38773 40560 40851 42646 42658 45912
46960 47211.

WARSZAWSKA GIELDA OFICJALNA.

z dnia 10 czerwca 1925 r.

DEWIZY.

Holandja 208,95
Londyn 25,00—25,50
N. Jork 5.185
Paryż 25,65
Praga 15,41
Szwajcaria 109,37
Wiedeń 73,18

AKCJE.

Bank Handlowy 4,60—4,65 Bank dla H. i P.
0,80 Bank Zachodni 1,50 Kijewski 0,12 Spisz 2,15 Mi-
chałów 0,32—0,33 Cukier 2,25—2,30 Firlej 0,33—0,35
Węgiel 1,81—1,80—1,82 Lilpop 0,59 Cegielski 0,40 Mo-
drzejów 3,45—3,30 Norblin 0,86—0,84—0,85 Nobel 1,65
Ostrowiec 4,80—5,00—4,95 Parowoz 0,54 Pocisk 1,22—
1,23 Rudzki 1,30—1,33—1,32 Starachowice 1,57—1,63
Zieleniewski 9,65 Ursus 1,15 Zyrardów 7,40—7,70 Bor-
kowski 1,20 Haberbusch 5,85—6,00.

MIMOCHODEM.

Skutki nauki o mistycznych małżeństwach

CZYLI

JAK KS. GOLEBIEWSKI STARA SIĘ O POMNOŻENIE LICZBY OBYWATELI NAJJAŚNIEJSZEJ RZECZYPOSPOLITEJ.

Jak wiadomo, ks. Kowalski z Bożego niedopatrzania i ludzkiej głupoty „arcybiskup topniejącej z dnia na dzień trzódki mariawickiej, poczuwszy jakoś nagle wole Boża, zaczął głosić kabałstwiczną naukę o mistycznych małżeństwach tj. o małżeństwach duchownej braci mariawickiej z... siostrami zakonnymi mariawickiej wiary“.

I oto, nie tylko sam „arcypasterz“ połączył się jakimś lemu tylko znanym węzłem mistycznym z nadobną i młodą siostrą zakonną p. Izabella Włucka, ale zadając posłuszeństwa od podległej mu duchownej braci mariawickiej minorum gentium — nakazał takimiż węzłkami łączyć się z siostrzyczkami wszystkim innym księżom i biskupom.

Wprawdzie nic to nie szkodzi, że po dziewięciu miesiącach takiego mistycznego pożycia małżeńskiego zjawia się zazwyczaj na świat Boży wcale niemistyczny berbec, krzykiem swoim stwierdzający zupełnie ziemski charakter swej istoty, to jednak nie o pomnożenie mariawickiłek nam chodzi...

W danej chwili rzecz idzie o to, że duchowni mariawiccy, z takim lekkim sercem wyznający i głoszący „mistyczne“ małżeństwa, mogą łatwo stać się propagatorami... kultu wolnej miłości, gdy patrzą przez palce na to, jak między owieczkami zdarza się nie tylko częste wypadki naruszenia wierności małżeńskiej, ale i coraz liczniejszych nieślubnych urodzeń wśród młodych, niezameżnych wyznawczyń mariawickich.

Nie chcąc być gołosłownymi, wskażemy na ks. biskupa L. Golebiewskiego, który w domu mariawickim przy ul. Franciszkańskiej, zamieszkałym przeważnie przez mariawiczków, propaguje wprost wolną miłość, namawiając — wbrew szóstemu przykazaniu Bożemu — do cudzołóstwa.

Oto niejaka Górecka zamieszkała w

Z SEJMU.

Klub białoruski upomina się za wywrotowcami.

Warszawa, 10 czerwca 1925 (pat)

Posiedzenie sejmu z dnia 10 czerwca 1925 r.:
Po odesłaniu w 1—szym czytaniu szeregu ustaw poseł Wartalski zreferował szereg ustaw o udzieleniu klauzuli największego uprzywilejowania w drodze rozporządzenia. Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

USTAWA O WYŁĄCZENOCI PORTÓW POLSKICH DLA WYCHODŹTWA.

Przystąpiono do 3 czytania ustawy o wyłączeniu portów polskich dla wychodźstwa. Przyjęto po prawku posła Bednarczyka, aby ustawa weszła w życie 1 stycznia 1926 r., poczem całą ustawę w czytaniu wraz z rezolucją komisji, oraz rezolucją posłanki Praussowej, wzywającą rząd, do zniesienia projektu ustawy emigracyjnej. Po referacie posła Jaroszyńskiego przyjęto w 3 czytaniu nowelę do ustawy o monopolu spirytusowym. Wszystkie poprawki odrzucono.

Na wniosek posła Polakiewicza, przedstawiony w imieniu komisji przemysłowo-handlowej, uchwalono wybrać komisję, złożoną z 12— członków, która ma zbadać stosunek organów kolejowych pocztowych, i t. d. do czynności władz pełnych przy odprawie towarów oraz sprawy pomieszczeń urzędników celnych.

BIAŁORUSKIE SYMPATJE.

Przed przystąpieniem do głosowania nad nagłosem wniosku klubu białoruskiego w sprawie zamordowania Wojtowicza i katowania Biegańskiego przez straż graniczną, wiceminister spraw wewnętrznych Olpiński złożył oświadczenie, z którego wynika: — Biegański i Wojtowicz byli aresztowani jako oskarżeni o robotę komunistyczną i udział w bandach dywersyjnych. Wojtowicz aresztowany został o 7—ej rano i w nocy zm. r. l. W dochodzeniu ustalono, że umarł on na skutek bicia go przez konfidentów, którzy zostali aresztowani i przekazani władzom sądowym. Ministerstwo nie zadowolniło się jednak tem, lecz rozpoczęło dochodzenie. Oficerowie 10—go Baonu nie brali udziału w biciu, jęcz wraz z ppłk. Pytlem pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej za bezczynność. Rząd nie toleruje więc nadużyć, a winni pociągani są do odpowiedzialności.
W głosowaniu za nagłosem wypowiedziało się 100 posłów przeciwko zaś — 103. — Nagłosem wniosku upadła.

Poseł Podhorski zgłosił wniosek w sprawie rzekomego naruszenia Konstytucji przez pozabawienie wolności posła Łaniewskiego. W głosowaniu przez drzwi za nagłosem wypowiedziało się 81 przeciwko 116—tu, Nagłosem odrzucono. Posiedzenie zamknięto, następne posiedzenie we czwartek dnia 18 b.m.

Na pomoc Amundsenowi.

Mac Millau wierzy, że śmiały podróżnik żyje.

Nowy Jork, 10 czerwca 1925.

Ekspedycja ratownicza amerykańska pod kierownictwem Mac Millana jest już przygotowana. Po dróżnik amerykański bawi obecnie w Bostonie, gdzie czyni ostateczne przygotowania. Jest on przekonany, że Amundsen żyje. Wyprawa wyruszy w drogę na statku „Pery“ w dniu 18 czerwca i uda się na Grenlandję do przylądka Hubber, który stanowić będzie podstawę poszukiwań. Jeżeli po przeszukaniu najbliższych okolic wyprawa nie natrafi na ślad Amundsenów, wówczas podróżnicy udadzą się tym

szlakiem, którym poleciał Amundsen do bieguna czyniąc po drodze drobniagawe poszukiwania.

Waszyngton, 10 czerwca 1925.

Sekretarz departamentu marynarki oświadczył, że jest przeciwny wysłaniu aeroplanów na pomoc Amundsenowi. Samoloty ratownicze nie mają bowiem na terenach arktycznych bazy dla swoich operacji, a gęste chmury gromadzące się nad biegunem łatwo mogą zmylić drogę ekspedycji ratunkowej.

Francuska ekspedycja pod przewodnictwem Charcota wyjeżdża w lipcu na biegun.

Parlamentarzyści angielscy w Łodzi.

Wczoraj rano przybyła do Łodzi wycieczka przedstawicieli parlamentu angielskiego.

Przybyłych powitali członkowie komitetu przyjęcia z Drem Biedermannem, Henrykiem Grohmannem, Robertem Geyerem, M. Kernbaumem, Drem Marcelim Barcińskim i dyr. Harwejem. Na dworcu obecny był również radca handlowy przy poselstwie angielskim w Warszawie Kimens.

Członkowie parlamentu angielskiego w towarzystwie przedstawicieli przemysłu włókienniczego, oraz towarzyszących wycieczce delegatów M. S. Z.

udali się ze stacji sanochodami do Grand—Hotelu, skąd po krótkim śniadaniu wyjechano do zakładów Szeiblerowskich.

Po zwiedzeniu zakładów, zarząd podejmował wycieczkę śniadaniem, wydany w biurach zarządu.

Po południu członkowie wycieczki zwiedzali miasto, elektrownię, szkoły powszechne, a wieczorem podejmowani byli bankietem w Grand—Hotelu wydanym przez przedstawicieli przemysłu łódzkiego.

O godzinie 11—ej wycieczka odjechała do Częstochowy.

nazwanym domu, niezwiązana od dłuższego czasu ze swoim „rodzonym“ mężem, wzięła sobie — jak tamtejsze kumoszki mówią — innego chłopca, Pyłke, z którym dzieł nie tylko stół ale i... łóże a owocem tego współżycia jest narazie jedno dziecko, podczas gdy drugie już się znajduje w drodze.

Ciekawa przy tem jest rozmowa, jaka się toczyła między księdzem Goł. a niejaka Matuszewska, mariawitka, która przysłała do swego „ojca duchownego“ poskarżyć się na demoralizację, jaką szerzy owo „dzisiejsze“ małżeństwo.

— A czy dobrze siostrze z mężem? — in-
ksiadz.

— Mam.

— A czy dobrze siostra z mężem? — in-
daguje dalej ciekawy księdzulko.

— A tak, niby dobrze.

— A widzi siostra, wiec i Górecka po-
trzebuję przecież... męża.

Gdy nakoniec matka Góreckiej mieszkająca u córki stanowczo wystąpiła przeciw konkubinatom swej córki z obcym mężem, czynna, dobrana parka wyrzuciła ją przed Zielonemi Świątami z mieszkania i dopiero zadowolona policja musiała sprawę „pokojowo“ załatwić.

Pomijając drugi fakt nielegalnego współżycia, niejaki Krawczykowie, którzy małż przebýwa na Kresach Wschodnich na

robotcie, z nabożnym braciśzkim kościelnym, zaufanym ks. Goł., zwracamy uwagę tego, komu na tem zależyć powinno na ten stan rzeczy w owym domu udziałowym panującym.

Wolno bowiem ks. Golebowskiemu, niewybrednym słuchaczom i słuchaczkom swoim pleść trzy po trzy o „mistycznych“ małżeństwach, ale nie wolno mu — szerzyć demoralizacji.
W.

Kupon teatralny „Rozwoju”

z dnia 11-go czerwca 1925 r.

Okaziciel niniejszego kuponu uprawniający jest do nabycia biletów algowych w cenie

Zł. 2.50	za miejsce do łoży parter lub foteli od 1—5 rzędu
" 2.—	do foteli " 6—17 "
" 1.50	do foteli " 18—24 "
! balkon 1 rzędu i amfiteatr	1—5 rzad
Zł. 1.—	" pozostałe

w Teatrze Miejskim

(Cegielniana 63) na przedstawienie

„Zaczarowane koło“.

My a oni.

o. Niemcy nie chcą się pogodzić z tem, że odwieczne polskie ziemie, które swego czasu zagrabili nam bezprawnie, powróciły na mocy Traktatu Wersalskiego na łono Macierzy.

Każde większe zebranie hakatystów niemieckich nie odbędzie się bez zmanifestowania uczuć i nadziei, jakie żywią Niemcy co do naszych granic zachodnich.

Przed kilku dniami został otwarty w Szczecinie ogólny kongres Ostbundu. Po odczytaniu telegramu powitalnego od prezydenta Hindenburga zgromadzeni wysłali do prezydenta Rzeszy i kanclerza telegram, zakończony temi słowy:

„Stosunki obecne na wschodzie są niemożliwe. Co było niemieckie musi powrócić do Niemiec.”

Mało tego, że Niemcy roszczą niczem nieuzasadnione pretensje do ziem polskich; również i na ziemiach należących do Rzeszy starają się wszelkimi siłami wykorzenić polskość.

W pierwszym rządzie hakata pruska zwróciła uwagę na szkolnictwo, gdzie prowadzi się politykę germanizacji dzieci polskich.

Wymowną ilustracją, stosunków jakie panują w szkolnictwie na Mazurach jest poniżej podana rezolucja Polskiego Towarzystwa Szkolnego, uchwalona na ogólnym zebraniu odbytem w Olsztynie:

„Walne zebranie wzywa zarząd do jak najenergiczniejszego wystąpienia przeciwko ociąganiu się władz szkolnych w sprawie tak ważnej, jak zaprowadzenie w szkołach ludowych języka polskiego i nauki religii w języku ojczystym.

Nauka ta powinna się odbywać w godzinach przedpołudniowych. W swoich dążeniach zarząd towarzystwa szkolnego będzie miał rodziców polskich zawsze za sobą.

Rodzice polacy nie odstąpią nigdy od swoich słuszných zadań.

Nie cofniemy się nawet przed strajkiem szkolnym, jeżeli tenże będzie potrzebny.

Nie ulękniemy się niczego i dążyć będziemy do naszego celu, do ratowania dzieci naszych i zachowania im najdroższego skarbu jakim jest język ojczysty.

Pod żadnym warunkiem nie zezwolimy na dalszą germanizację naszych dzieci.

Zabrał nam rząd naukę polską bez pytania się nas, niech dzień zwróci ją nam bez osobnych wniosków. Wszystkim dzieciom mówiącym w domu po polsku bez różnicy zapatrijanych politycznych ich rodziców, należy się nauka języka polskiego w szkołach ludo-

wych”.

Rezolucja ta komentarzy nie wymaga, bo jest jaskrawym świadectwem polityki niemieckiej, dążącej do wynarodowienia Polaków, zamieszkałych na ziemiach polskich, które na nieszczęście pozostały przy Rzeszy.

Stosując taką politykę względem Polaków zamieszkałych w Niemczech, Niemcy narzekają i żalą się na los swych rodaków u nas.

Jak kłamliwe są te żale, świadczy artykuł zamieszczony w „Posener Tageblatt” (Nr. 129), a trzeba przyjąć pod uwagę, że pismo to nie darzy nas zbytnio sympatjami.

Otóż autor artykułu pisze:

„Tysiące z tych, co tu mieli chleb byt i przyszłość, żalują dziś, że tak pohopnie optowali. Trzeba wziąć pod uwagę, że Niemcy obecnie muszą płacić ogromne koszty reparacyjne i nie mogą się opiekować swymi obywatelami. Przy obecnej ogromnej konkurencji brakuje w Niemczech możliwości zarobkowania. Jeszcze raz wskazujemy na ciężkie położenie w Niemczech. Przypomnijmy sobie krótko przeszłość. Wtedy zaraz po przewrocie nastąpiła masowa ucieczka: każdy myślał, że będzie na ziemi obiecanej, skoro tylko wjdzie z Polski. Jeżelibyśmy chcieli spisać wszystkich, którzy w Niemczech zginęli i dostali się na łój żebraczy, byłaby to historia nędzy i cierpienia. Ilu z nich siedzi jeszcze dziś w obozach uciekinierów czekając darmo na kawałek pola lub na pracę. Trzeba z rozwagą ochładzać gorączkę wychodzącą. Możemy z radością stwierdzić, że się u nas w kraju ruszają siły, które się zdecydowały pójść nowymi drogami. Zadają sobie trudu, żeby sobie gruntownie przyswoić język krajowy, chcąc znaleźć sposób współżycia z Polakami, który umożliwiłby współpracę między obiema narodowościami”.

Są to dla nas bardzo cenne wynurzenia, które świadczą jak dobrze jest Niemcom w tej okrzyczanej przez nich Polsce, gdzie rzekomo każda mniejszość jest gnębiona i srodze prześladowana, co z takim tupetem rozgłaszała prasa berlińska po niepozytalnem oświadczeniu p. Thugutta.

Tak więc, mało tego, że Niemcy prześladowają naszych rodaków zamieszkałych na terytorjum Rzeszy niemieckiej, jeszcze w dodatku narzekają na rzekome prześladowania na jakie naważeni są ich współplemieńcy zamieszkali u nas.

Tymczasem „Posener Tageblatt” na żale Niemców rzucił jasny snop światła. Porównanie oświadczeń Niemców z oświadczeniem tego dziennika wymownie świadczy o perfidji Niemców.

K.

Amerykanie o pracy swej w Polsce.

(p) Sidney Brooks strażnikiem Amerykańskiego Komitetu Ratunkowego wydał raport urzędowy, twierczący się działalności organizacji stworzonej przez sekretarza Hoovera dla podniesienia warunków bytu w wojennej dobie, ograniczając się w tym wypadku do terenu odrodzonej Polski.

Raport ten odnosi się zarówno do pomocy żywnościowej, jak i kredytów udzielonych Polsce w formie pożyczek na rozmaite cele.

Wstęp do książki obejmującej 120 stron pisma, przypomina o pragnieniu Ameryki odwdziżyć się Polsce za pomoc, jaką Kościuszko, Pułaski i ich rodacy przynieśli Stanom Zjednoczonym w walce o niepodległość. Jeszcze w roku 1915 starał się p. Hoover o udzielenie pomocy Polsce będącej wówczas teatrem wojny rosyjsko-austro-niemieckiej, lecz alianci, ani mocarstwa centralne nie chcieli dać Amerykanom swego pozwolenia.

Dopiero po zawieszeniu broni zmieniła się sytuacja. Polska wolna przepełniona była entuzjazmem, którego podtrzymać nie mógł pusty żołądek. Oczywiście nasza wystawiona była równocześnie na niepokoję wewnętrzną. Garstka amerykańskich działaczy dotarła do najdalej zakątków kraju z żywnością i oddziałami sanitariuszy, podjęła się dozoru nad naprawą kolei, utworzyła Komisję Węgla, Kolei i Handlu dla podniesienia materialnego kraju, przystąpiła do dźwignięcia finansów, ułatwienia wymiany pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Polską. Największą jednak zasługą Komitetu Ratunkowego była opieka nad dziećmi, przyszłości narodu. Szczególnych trudności doznał komitet w zalewie Polski przez bolszewizm w roku 1920, starając się wyprosić u Sowietów pozwolenie na żywienie dzieci polskich bez przerwy.

W ostatnim ustępie książki zbija wszelkie wątpliwości finansistów amerykańskich, niedowierzających jeszcze odrodzeniu gospodarczemu Polski. „W języku bankierów” kończąc raport:— Polska stała się znowu dobrym ryzykiem. Naród jest postępowym, młodym, lecz przeswconym zdrowym konserwatyzmem. Posiada on silny rząd reprezentujący wszystkie odłamy społeczeństwa. W zgodzie z sąsiadami, z polepszeniem handlu i wymiany Polacy mogą z ufnością patrzeć w pogodną przyszłość”.

Raport p. Brooks'a jest nader cennym przyczynkiem do historii odradzającej się Polski, stwierdza życzliwość amerykańskich kół rządowych do narodu polskiego i zawiera dobry materiał propagandystyczny, z którego prasa będzie mogła zrobić użytek.

HUMOR.

NIESTOSOWNA NAZWA.

Któż to tak wrzeszczy w sklepie Lejzora Feinmana?—To jego „cichy współnik”!

FATUM.

Grzechy kobiety.

Z A Z D R O Ś Ć.

Helenka cieszy się. Pogoda jest cudowna, więc niewątpliwie dwa dni Zielonych Świątek przepędzi znakomicie. W pierwszy dzień Świątek jedzie na letnisko do Hani, w drugi do Stasi. I u jednej, i u drugiej będzie dużo chłopców, napewno więc nie obejdzie się bez tańców. Helenka lubi chłopców i lubi tańce, bo ma instynkty kobiece.

W niedzielę Helenka bardzo wcześniej obudziła się. Radosno podniecenie nie daje jej spać. Przygotowuje się do wycieczki. Helenka nie ma dużych kłopotów z wyborem toalety, bo nie ma dużo toalet. Dzieje się to nie dlatego żeby Helence nie miał kto kupować, lub nie chciał tego zrobić. Owszem, Helenka ma rodziców i to kochających ją rodziców, którzyby chętnie sprawili Helence sukienkę, tylko że rodzice nie mają pieniędzy. Fatum jest biednym uczciwym urzędnikiem, a mamusia obdarzyła go licznym potomstwem. Ubóstwo nie jest hańbą, lecz także nie jest rzeczą specjalnie zaszczytną, lub miłą. Biednymi nie należy pomijać, ale lepiej ich unikać. Dziecko nie powinno mieć pretensji do rodziców że

są biedni, lecz biedni rodzice nie powinni rościć sobie pretensji do dużej ilości dzieci.

Helenka nie myśli o tem, bo refleks różowej sukni zabarwia jej myśli na różowo. Barwy bowiem otaczających nas przedmiotów wpływają także na nasze usposobienie. Zresztą instynkty kobiece w Helence nie są jeszcze silniejsze, od jej zdrowego rozsądku. Helenka pojechała na letnisko do Hani w różowej, perkalowej sukience i w nicianych pończoszkach. Na nóżkach nawet nie miała lakierowanych pantofelków.

Wróciła wieczorem do domu smutna, pomimo że na majówce byli chłopcy i tańczono dość dużo. W nocy śniło się Helence, że dostanie taką crepe-de-chinową sukienkę, jaką miała na sobie jej koleżanka Hania.

Rano Helenka oświadczyła mamusi, że ją boli główka i nie pojedzie na letnisko do Stasi. Kłamała, bo była jeszcze na tyle rozsądna, że wstydziła się swego braku rozsądku. Helenkę nie bolała główka, lecz bolało ją że ładna crepe-de-chinowa sukienka Hani zwróciła na siebie uwagę chłopców. W Helence obudziło się uczucie zazdrości. Wstydziła się swej różowej perkalowej sukienki.

Był to jej pierwszy grzech kobiety.

G A D A T L I W O Ś Ć

Mąż wrócił z biura do domu nieco spóźniony.

Naturalnie obiadu jeszcze niema. Wreszcie zjawia się waza na stole.

— Zupa jest zimna — stwierdza mąż.

— Widzisz dlaczego się spóźniasz — odpowiada żona. Nie można nigdy utrafić kiedy przyjdiesz. Już od godziny czekam na ciebie, a ciebie nie widać. Pytam się raz po raz Magdusi „Czy pan nie przyszedł?” a Magdusia odpowiada „Nie przyszedł proszę pani”. Podchodzę do okna zobaczyć czy nie idziesz, a tam przechodzi ulicą Szwedalska razem z Piernikiewiczem. Ubrana była zupełnie bez gustu ale taka wystrojona, że mi się aż łzy w oczach zakreśliły. Mąż jej niczego nie odmawia pomimo że ona jest bardzo złą żoną. Z tym Piernikiewiczem mogłaby się nie afiszować, przecież wszyscy wiedzą, co tam jest między nimi. Ten fortepjan coto niby jej matka kupiła to podobno jest od Piernikiewicza. Za gadam wieczoraj u nas w salonie pod fortepian, a tam znajduje pełno kurzu. Myśle sobie Magdusia coraz więcej opuszcza się, trzeba będzie ją oddalić. Bo ona ma narzeczonego, który służy u Letkiewiczów. Letkiewiczowa jakoby wyjeżdża na trzy miesiące zagranicę a paszport ulgowy wyrobiła sobie przez Froterkiego.

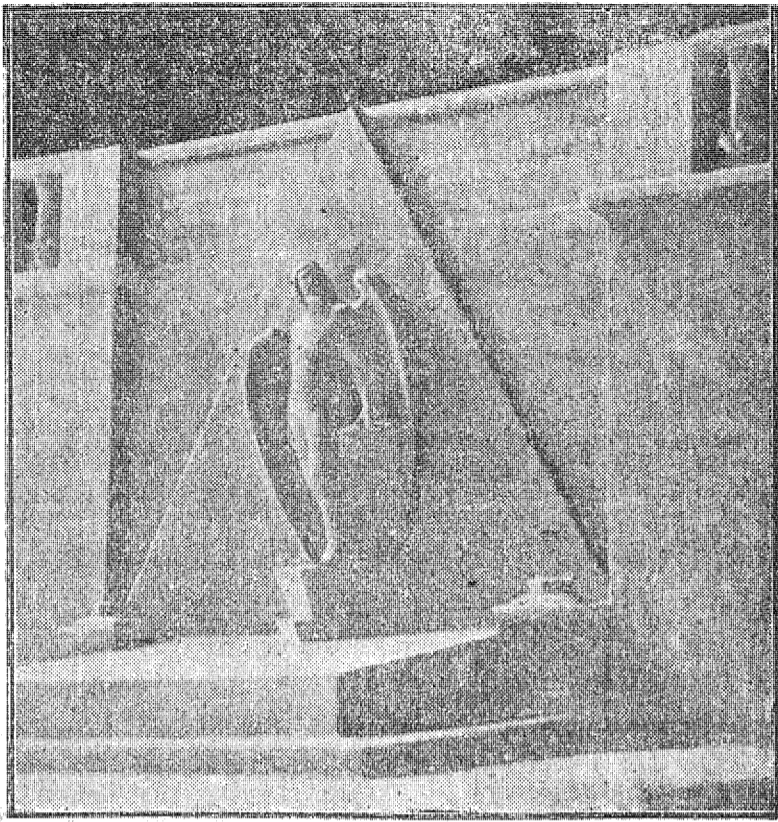
Żona mówi jeszcze przez czas dłuższy. Zdania wiążą się z sobą lecz myśl skacze przeskakując z tematu na temat Wreszcie skończyła jednocześnie

Pomnik dla poległych w obronie naszych granic lotników amerykańskich.

30 E. m., w dniu „Wieńczenia grobów”, odbędzie się we Lwowie odsłonięcie pomnika ku czci poległych w obronie naszych kresów, lotników amerykańskich z eskadry im. Tadeusza Kościuszki. Konkurs na ten pomnik rozpisal komitet za pośrednictwem „Związku Architektów” na całą Polskę. — Prace wpłynęło 16. Pierwszą nagrodę dostali za model reprodukowany na naszej ilustracji rzeźbiarz p. Józef Starzyński i architekt Józef Różyński.

Prace nad ukończeniem pomnika pod kier. inż. Józefa Kędzierskiego są w pełnym toku. Odsłonięcie na cmentarzu Obrońców Lwowa, gdzie bohaterzy Synowie Wolnej Ameryki zostali pochowani.

Edmund Graves, Arthur Kelli i Mac Callum, lotnicy amerykańscy polegli w obronie Polski i służyli jako polscy oficerowie na gaży normalnej oficerów Polaków wraz z 13 innymi, pod dowódcą Amerykaninem, pułkownikiem W. P., Cedric E. Faunt-Leroy. — W roku 1921, eskadra po dokonaniu wielu bohaterskich czynów, przyczyniwszy się waleśnie do rozgromienia armji Buddenego, (co niejednokrotnie zaznaczał komunikat oficjalny), odjechała na zawsze ze swej przybranej ojczyzny Polski do Stanów Zjedn. Ciała trzech poległych zostały u nas na wieczną świadectwo współności ideałów Polski z Ameryką.



Ofiary na pomnik E. Niewiadomskiego.

UNIEWINNIENIE REDAKTORA „GAZETY PORANNEJ”.

Redaktor „Gazety Porannej” dr. Mieczysław Trajdos został pociągnięty do sądu w odpowiedzialności z art. 133 k. k. zato, że w Nr. 200 z 24 lipca 1923 roku „Gazety Porannej” przyjął i podał do wiadomości ofiary złożone na pomnik dla śp. Eligjusza Niewiadomskiego, co oznaczało w sobie znamiona wychwalania zbrodni, dokonanej przez niego na osobie Prezydenta Rzeczypospolitej Gabriela Narutowicza.

Sąd okręgowy w Warszawie wyrokiem zaocznym zapadłym w dniu 2-go maja 1924 roku większością głosów uznał redaktora Trajdosa za winnego i skazał na trzy dni aresztu.

Wskutek wniesionej w imieniu redaktora Trajdosa przez mecenasa Gustawa Zablockiego skargi apelacyjnej, sprawa ta b. m. była rozpoznawana w sądzie apelacyjnym w składzie sędziów Zaborowskiego, Syromiatnikowa i Kossa.

Prokurator Kamiński prosił o zatwierdzenie wyroku, wyrażając ubolewanie, że redaktor skazany został na tak małą karę.

Mecenas Gustaw Zablocki w obronie przede wszystkim zaznaczył, że motyw wyroku są pozabawione gruntu realnego.

Ze dotychczas myśl ludzka nie podlegała żadnej kontroli. Sąd Okręgowy nie miał podstawy do odgadywania myśli i intencji osób, które złożyły ofiary i nie miał prawa żądać, żeby redaktor Trajdos był jasnowidzającym i przeniknął te myśli i intencje.

Wniosek sądu okręgowego że ci, co składali ofiary na pomnik śp. Eligjusza Niewiadomskiego, czynili to w celu wychwalania zbrodni, dokonanej na osobie śp. Narutowicza, jest zupełnie dowolny i twierdzenie, że redaktor Trajdos wiedział o tej intencji wychwalania dokonanej zbrodni, nie jest poparte jakimkolwiek argumentem.

Zdaje się, że jest już czas, żeby wypadki dziejowe; zasze przed paru laty: można było oceniać obiektywnie.

Śp. Niewiadomski dokonał zbrodni na osobie śp. Narutowicza, wychodząc z błędnych założeń, dobrze rozumiał, że czyn jego jest sprzeczny z obowiązującym prawem sędziów,

żeby nie przyznali mu okoliczności łagodzących i prosił o skazanie na śmierć.

Za czyn swój poniósł karę śmierci i sprawiedliwość stało się zadość.

Państwo nie może żądać, żeby każdy obywatel uważał śp. Niewiadomskiego za zwykłego zbrodniarza i nie może zabronić czcić pamięć człowieka, znanego ze swego charakteru kryształowego i z zasług, położonych dla społeczeństwa.

Przypuszczenie sądu okręgowego, że każdy, kto składał ofiarę na pomnik śp. Eligjusza Niewiadomskiego, czynił to w celu wychwalania dokonanej zbrodni, jest nie zgodne z prawdą życiową, jest sprzeczne z psychiką tłumu, który zwykle wzrusza się tragicznym losem jednostki, szczególnie, gdy jest znana i zasłużona i dąży do stwierdzenia faktami swego współczucia.

Pan prokurator niesłusznie obraża społeczeństwo nasze, uważając, że ci, którzy składali ofiary na pomnik pochwalili zbrodnię, takiej pochwały nikt nigdy od nikogo nie słyszał, przeciwnie na dobro społeczeństwa można zaliczyć to, że umie ono czcić ludzi tych, którzy wiele zasług dla niego położyli i nie pała nienawiścią za czyn, za który najwyższa kara została wymierzona.

W danym wypadku absolutnie niema żadnych cech przestępstwa przewidzianego w art. 133 k. k., zaskarżony wyrok podlega uchyleniu i redaktor Trajdos winien być uniewinniony.

Sąd Apelacyjny po dłuższej naradzie wyrok sądu okręgowego uchylił i redaktora Trajdosa uniewinnił.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

BANDYTYZM W ŚRODKOWEJ MAŁOPOLSCE.

(k) W okolicy Przemyśla zatrzymano szajkę bandycką na gościńcu, wiodącym z Kuzmowic do Przemyśla. Szajkę tworzyli: Antoni Kutny, Grzegorz Pater, Hrynkó Goj, oraz kilku innych. Podczas aresztowania funkcjonariusze policji zmuszeni byli użyć broni z powodu oporu bandytów, wskutek tego zabity został aresztowany bandyta Goj.

„Słowo Polskie” donosi o nowym napadzie bandyckim w okolicy Rozwadowa. Sprawców napadu na dwóch kupców Lindenaubama i Szwanfelda aresztowano i dostawiono do sądu. Również w okolicy Przeworska aresztowano bandytę grasującego tam od dłuższego czasu.

NOWY REKTOR UNIWERSYTETU JAGIELLONSKIEGO.

(k) W ub. poniedziałek odbył się wybór rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego na rok szkolny 1925-26. Rektorem wybrany został ponownie obecny rektor prof. Dr. Michał Rostworowski.

OLBRZYMI GRAD POD SANOKIEM.

(k) Z Sanoka donoszą, że burza gradowa zniszczyła w tamtejszym powiecie plody rolne na przestrzeni 800 do 1000 morgów. Zniszczeniu uległy prawie w zupełności zasiewy

końcem obiadu. Mąż zmienia ubranie.

— Widzę moją kochaną — zwraca się do żony — że jeszcze nie zdążyłaś mi przyszyć guzika u marynarki.

— Ciągłe masz tylko pretensje — odpowiada żona — Ja mam tyle roboty że nie mogę sobie dać rady, nie wiem czego się wcześniej chwycić. Wczoraj na przykład kiedy wyszłam na ulicę.

Zaczyna się zdanie które nie ma nic wspólnego z poruszoną tematem i słowa płyną bez przerwy z ust żony. Mówi rzeczy głupie, nudne, nieinteresujące męża.

Mąż wysuwa się do drugiego pokoju a stąd cię wychodzi na ulicę, aby kupić gazetę. Po kwadransie wraca. Żona nawet nie zauważyła jego zniknięcia i bez przerwy mówi. Mąż przygląda się słowom płynącym z drugiego pokoju.

— Aha, nie odpowiadasz, nie masz co odpowiedzieć, milczysz więc się przyznajesz. Zawsze byłeś tego pewna...

Mąż siada nad gazetą i zatyka uszy palcami. W starożytnym Egipcie za najcięższą torturę uważano zamknięcie więźnia w jednej celi z gadającą kobietą.

PLOTKARSTWO I OBLUDA.

Szwaczka szyje suknie u pani Heleny. Opowiada jej wszystko co robiła, gdzie była, co u kogo

słyszała.

Wczoraj wieczorem byłam w kinematografie Grand-Kinie na „Niewinnie Uwiedzionej”. To jest bardzo ładny dramat. On był bardzo bogaty, ona bardzo biedna, bardzo się kochali a rodzina bardzo im przeszkadzała. Ale się oboje pobrali i w szóstym.. akcie mieli już dzieci. Strasznie się splotałam tak mi się podobało. W kinematografie była pani przyjaciółka, pani Kapiszońska. Kiedy wychodziłam z kinematografu padał deszcz. Pani Kapiszońska schowała się pod daszek w Grand-Hotelu, ale przechodzący wtedy pan Gapiszewski sprowadził dorożkę, do której pani Kapiszońska wsiadła.

Wieczorem pani Helena była na posiedzeniu towarzyskim, na którym organizowano wycieczkę. Podczas układania listy zaproszonych, gdy wymieniono nazwisko Kapiszońskiej, pani Helena odezwała się.

— Nie wiem, czy pani Kapiszońska zechce wziąć udział w tej wycieczce podobno w ostatnich czasach unika liczniejszych zabaw. Wczoraj moja szwaczka panna Florentyna widziała, gdy Kapiszońska wyszła z Grand Hotelu z panem Gapiszewskim i razem z nim pojechała dorożką.

Towarzystwo wiadomość podaną przez panią Helenę obszerniej skomentowało i w rezultacie postanowiło nie zapraszać pani Kapiszońskiej.

A następnego dnia spotkawszy się z panią Kapiszońską, pani Helena wyrażała swe współczucie:

— Dobra, jestem oburzona, że cię nie wciągnęto na listę wycieczkową. Podobno ma być bardzo wesoło. Właściwie, co to kogo obchodzi, gdzie i z kim ty, bywasz.

PRÓZNOŚĆ.

Lekarz utrzymywał, że tego dnia już młoda kobieta nie przetrzyma. Od dwudziestu czterech godzin leżała bez ruchu na łóżku ani jeden dźwięk nie wydobył się z jej krtani. Gasnącym wzrokiem wpatrywała się w drzwi jakgdyby oczekując, że kiedyś chwila się otworzą i ukaże się w nich ukochany.

Rodzina zebrana u łóżka siedziała w smutnym milczeniu, oczekując na ostatnie słowa konającej.

Nad wieczorem wreszcie przyjechał ten, na którego oczekiwano. Ukłaki u łóżka ukochanej i mówił zholatym głosem.

— Droga moja, przemów do mnie. Biedactwo, jak ty źle wyglądasz.

U oka konającej zjawiała się Iza. Robiąc duży wysiłek wreszcie słabym głosem przemówiła.

— Podajcie mi rękę. To były jej ostatnie słowa.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Straszna katastrofa.

27 RYBAKÓW ZNALAZŁO ŚMIERĆ W WZBURZONYCH FALACH MORZA.

(§) Mieszkańcy małego półwyspu Penmarch, w zachodniej części Bretanii, byli przed kilku dniami widzami wstrząsającego dramatu, który się rozegrał niemal w ich oczach, na morzu.

Około godz. 2-ej popołudniu sygnalizowano dwa statki rybackie „Saint-Louis” i „Berceau-du-Marin”; w niebezpieczeństwie, z powodu szalejącej burzy. Załoga pierwszego statku składała się z siedmiu ludzi, drugiego z 15.

Na wiadomość o tem dwie łodzie ratownicze nie zważając na niebezpieczeństwo, pośpieszyły na ratunek. Każda z nich liczyła 8 ludzi. Aby nie zostać zmytym przez fale, przywiązali się do lawek.

W chwili, kiedy łodzie zbliżały się do statków, potężna fala uniosła je w górę, a następnie wyrzuciła je dnem do góry, topiąc pod niemi dziesiątki ludzi.

Równocześnie oba statki uderzyły o skały i uległy rozbiciu.

W tej chwili inna łódź, płynąca ku brzegom dla własnego ocalenia, znalazła się w pobliżu, a widząc katastrofę, pośpieszyła na

ratunek tonących. Po nadludzkich wysiłkach udało się załodze uratować czterech rozbitków.

Równocześnie kierownik kooperatywy rybackiej w Penmarch, widząc z brzegu, co się dzieje, zebrał kilku odważnych rybaków i pośpieszył ze swej strony na ratunek. Wyciągnął z wody 9 ludzi, trzech jednak z nich nie zdołano przywrócić do życia.

Katastrofa pochłonięła 27 rybaków, przeważnie ludzi żonatych, ojców rodzin. Pierwsza z dwóch zatopionych łodzi ratowniczych otrzymała w r. 1913 najwyższą nagrodę za ratunki dokonane w poprzednim roku, druga odznaczyła się podczas wojny, doprowadzając szczęśliwie do Bordeaux statek handlowy francuski, ścigany przez niemieckie łodzie podwodne.

Na wiadomość o katastrofie, największej; jaka w tym rodzaju zdarzyła się od kilku dziesięciu lat u brzegów francuski; rząd pośpieszył z wyrazami uznania dla bohater-skich ratowników, oraz z pomocą dla osieroconych rodzin.

Róża królowa kwiatów.

(w) Znakomity uczony, M. Ch. Cochet-Cochet, miał niedawno temu bardzo ładny wykład na temat, można wyrazić się — uwielbienia czy czci, których przedmiotem był cudny kwiat róży, szczególnie umiłowany i adorowany przez Rzymian i Greków. Wierzyli on iż „róża początek swój bierze ze „świata bogów” i, że posiada władzę i przynioły własności ich „bóstwom”; uznawali opiekę jej nad ludźmi, nie tylko począwszy od kolebki aż do grobu lecz i — w wieczności.

Różami wieńczono głowy bohaterów, królów i znakomitych osobistości, pierwszy król włoski Janus, zaś wierzył to prawo i zakażaniem było stroić się w te kwiaty publicznie — zwykłym śmiertelnikom. Kiedy bankier Lucius Fulvius, który żył na dwa wieki przed Chrystusem, ukazał się na balkonie swego domu z wieńcem z róż na głowie, wtrącono go do więzienia.

Później znowu na wzór Greków, którzy uważali „korony” jako „posłannictwo od bogów” i jako „wyrażenie czci dla wybranych” Rzymianie również przyswoili sobie kult dla róż, i wiare, iż „bogowie odwracają się od tych; którzy nie noszą i nie wierzą w symbol róży i, że dusze tych, — na których grobach niema kwiatów róż, są potępione”.

Później jednak rozwiazłość obyczajów pograżyła w zapomnienie początkową wiarę we „własność róż”, profanowano te „boskie kwiaty” na wszystkich bankietach i festynach, odbywających się w starożytności. Zwykle pod koniec uczty niewolnicy

przynosili wieńce z róż, w które na pół pijani i nieprzytomni uczestnicy stroili głowy i szyje. Pomimo tych profanacji, w starożytnym Rzymie róża nie straciła swego pierwotnego znaczenia, była zawsze nagrodą dla żyjących zasłużonych, ozdoba dla posagów bogów i wyrazem pamięci na grobach.

„Różami witano narodziny, różami wieńczono bohaterów powracających z wojny, róża była przedmiotem najbardziej pożądany w czasie obchodów wiosennych na cześć bogini Flory i bożka Hymenu, który opiekował się nowożeńcami”.

Uprawa tych kwiatów odbywała się z wielką starannością, grunt i ziemia, gdzie sadzono krzaki róż, musiała być czysta, zmieszana z piaskiem, zawsze wilgotna, gdy wsadzony krzak puścił pierwsze paki, przesadzano go z wielkimi ostrożnościami, ścinano otwierające się paki nie dopuszczając do zupełnego rozkwitnięcia i zwiędnięcia, w ziemi troskliwie okrywano je liśćmi suchymi i słomą, chroniąc od zmarznięcia odrzucając w ciepłe słoneczne dni okrycie dla dopuszczenia na kilka chwil promieni słonecznych i t. d. Nie którzy „autorzy uprawy róż” zalecają odczynać nie krzaków róż okopanym rowem, w który od czasu do czasu należy lać ciepłą wodę. Lecz to wszystko było wtedy, gdy ludzie nie wiedzieli nic jeszcze o „cieplarniach” gdzie zima rosna i kwitna róża, pozbawione swego właściwego zapachu. I my nowocześni „kochamy różę” lecz niestety dobrowolnie je — za bijamy przekuwając drutami.

Jak żyją miliardarki amerykańskie.

(§) Życie miliardarki nie jest tak łatwym; lekkim, jakby się to mogło komukolwiek wydawać. Sekretarka żony jednego z magnatów amerykańskich, która miała sposobność przyrzeć się życiu codziennemu tych najbogatszych Nowego Yorku i Chicago, pisze obecnie swoje wspomnienia, drukowane w pismach angielskich. Podaje ona w barwny sposób, wiele obowiązków spoczywa na barkach „biednej” miliardarki, chcąc załować w swolem towarzystwie wybitne stanowisko.

Dowiedziemy się ze wspomnień sekretarki, że bardzo bogatych rodzin jest w Nowym Yorku i Chicago około dwu tysięcy. Żona miliardera musi poświęcić swoim obowiązkom społecznym i towarzyskim dziesięć do czternastu godzin na dobę; nie też dziwnego, że co roku spędza kilka tygodni w jakimś sanatorium, dla nabrania sił do dalszej „pracy”. Światowa dama musi przedewszystkiem przeczytać codziennie kilka pism, aby się dowiedzieć o ślubach, pogrzebach,

zebraniach towarzyskich i t. d. Ma ona zawsze sekretarkę, której obowiązkiem jest trzymać w ewidencji listę osób zaproszonych na „lunch”, obiady i zebrania towarzyskie. W osobnej księdze prowadzony jest wykaz zaproszeń, które się przyjmują i takich, na które daje się odpowiedź odmowna. Przygotowanie przyjęcia w domu, czy też w salach pierwszorzędnej hotelu, wymaga również wiele trudu.

Miljardarka musi baczyć, aby punktualnie zjawić się na herbatkę o godzinie piątej popołudniu, wziąć udział w zabawie na cel dobrotczywny, być na premierze w teatrze, a nierazko pójść na zebranie polityczne. Często na jeden dzień, wypadają dwa bale, kilka wizyt, zebrania wyborcze, mierzenie sukien u krawczyni, wybieranie kapeluszy u modniarki, a na to wszystko jest czas od trzeciej popołudniu do drugiej lub trzeciej w nocy, bo przecież trzeba się trochę wyspać i nieco czasu, bardzo małego, poświęcić swojej rodzinie i dzieciom. Dzieci zresztą są

przeważnie wychowywane w zakładach pedagogicznych i tylko wakacje spędzają w domu.

W każdym bogatym domu jest cały sztab lokajów, pokojówek, kucharzy i kuchcików. Nie jedna miliardarka amerykańska ma większy sztab, niż królowa europejskiego państwa. Zarządzanie tak licznym personelem również wymaga dużo czasu, szczególnie, że panie te dbają bardzo, aby przyjęcia były wykwintne, a o jakiegoś znakomitego kucharza toczą się prawdziwe walki, liczące. Nie jeden mistrz sztuki kulinarnej ma też większą pensję roczną, aniżeli prezydent Stanów Zjednoczonych.

Zalatwanie korespondencji bieżącej jest rzeczą sekretarki, gdyż pani pisze listy jedynie do najbliższej rodziny i przyjaciół. Krótko mówiąc, życie miliardarki jest nużącym i nie jedna znacznie mniej zamożna osoba nie ma czego zazdrościć „księżnej dolarów”.

Mózg wielkiego filozofa.

(w) Znany anatom niemiecki Fryderyk Maurer ogłosił interesującą rozprawę, w której zajmując się wynikami zbadania mózgu słynnego filozofa przyrodnika, Ernesta Haeckla.

Autor „Zagadki Świata” i twórca filozofii materialistycznej, zapisał swego czasu swoje ciało anatomicznemu instytutowi w Jenie.

W dniu 80 rocznicy urodzin Haeckla, na sześć lat przed śmiercią słynnego filozofa, profesor anatomii uniwersytetu w Jenie, zwrócił się do uczonego starca z niestety nieudaną prośbą o przekazanie swego mózgu tamtejszemu uniwersytetowi dla celów naukowych. Haeckel zgodził się chętnie na to i prosił anatoma, aby jego czaszkę i mózg jak najdokładniej zbadał. Fryderyk Maurer uczynił zażość jego prośbie, czemu daje wyraz w swej broszurze.

Haeckel, jak wiadomo, był człowiekiem niezwykle wysokiego wzrostu, prawie olbrzym. Na pozostałych barkach spoczywała ogromna głowa, za dużą nawet do tej olbrzymiej postawy. A jednakowoż było to niespodzianką dla anatoma, gdy po sekcji zwłok okazało się, że mózg Haeckla waży 157 gramów. Mózg Haeckla jest zatem cięższy od mózgu wielkiego filyka Helmholtza, którego aparat myślenia wykazywał wagę 1440 gramów. Jak się zdaje Haeckel miał największy mózg spośród uczonych ubiegłego stulecia. Maurer stwierdza, że Haeckel ma niezwykle twardą czaszkę, tak, iż z trudnością udało się przy pomocy zwykłych instrumentów sekcyjnych otworzyć ją. Kość ciemieniowa była niezwykle gruba.

Dr. Maurer uważa się za uprawnionego do stwierdzenia, że mózg wielkiego przyrodnika zdradzał ślady zwyrodnienia oraz skłonność do tak zwanej wody w głowie. Dalej prof. Maurer skonstatował, że tak zwane centrum muzyczne na powierzchni mózgu Haeckla jest uderzająco małe. Tem tłumaczy się niechęć znakomitego uczonego do muzyki klasycznej. Haeckel, np. symfonji Beethovena nie mógł znieść. Natomiast przepadał za lekkimi kupaletami tanecznymi.

Zadziwiającym również jest fakt, że pewne organiczne zmiany, które są objawem późnego wieku i występują u ludzi po przekroczeniu 60 roku życia, nie wystąpiły zupełnie w mózgu Haeckla. Mózg Haeckla, który przecież zmarł, jako 80-cio kilkulatni starzec, przedstawia się zupełnie tak samo, jak mózg człowieka, liczącego od 30 do 35 lat. Analiza mózgu Haeckla potwierdziłaby zatem słowa Goethego: „że geniusz nie jest niczem innym, jak wiecześnie młodocianość”.

PRZEMIANOWANIE KONSTANTYNOPOLA.

(§) Matin donosi z Konstantynopola, iż rada miejska tego miasta postanowiła przemianować Konstantynopol na Mustafę III miasto Turcji Mustafy Kemala.

W krótkim czasie Mustafa Kemal będzie do dawnej stolicy i wówczas ma się dokonać oficjalnie przemianowanie jej. W każdym razie miasto zacznie oficjalnie używać nowej nazwy równo w rok po odwiedzinach Kemala.

„LITEWSKIE” WILNO.

(§) —Donald Dav korespondent „Chicago Tribune” podaje, że bedąc w Wilnie trzy dni stracił zanym znalazł litwina. W długich słowach Dav'a, Wilno zamieszkuje głównie Polacy, a także żydzi i Białorusini.

ZYGZAKI

Wypadek w Sejmie.

Wiele razy się zdarzało
U nas w Sejmie, że posłowie.
Takie nieraz pletli bzdury
Jak niespełna mózgu w głowie.

Wiec kolegów to nie dziwi
Gdy pan poseł głupstwa plecie
A szczególnie kiedy słońce
Środze w mózg przypieka w lecie.

Lecz w ubiegły piątek w Sejmie
Wielkie było poruszenie,
Bo wszedł na mównicę człowiek
Co rozsadek mając w cenie.

Mówił wiele mądrych rzeczy
Ze posłowie aż z oddali
Z kularów i bufetu
Szybko zbiegli się do sali.

W tem szpitalna wracza służba,
Jest w komplecie komisariat,
I na mównice kładą kaftan.
- Bo to był ze szpitala wariat.

F.

KRONIKA

- Kalendarzyk.

Czwartek dnia 11 czerwca Boże Ciało,
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji,
Piotrkowska 195 (lewa ok.) otwarta od 6-8 w
- Widowiska.

Teatr Miejski „Zaczarowane koło”
LETNI „Hallo Park”
„Popularny w ogródku „Scala”
„Nitouche”

Kino Luna „Portier hotelu Atlantic”
„Czary „Dr. Jack”
„Gazino „Bezdroża miłości”
„Odeon „Choroby weneryczne Hygiene
małżeństwa”
„Reduta „Kean”
„Grandkino „Sobowót lorda”
„Spółdzielnia ręk. Państwowych
„Córka Pani X”
„Dom Ludowy „Karawana”
„Rekurs „Tajemnicze cienie”
„Corso „Sherlock Holmes i Nat Pinker-
ton w Ameryce”
„Miejski Kinematograf Oświatowy
„Tragiczny karnawał”

Wiadomości bieżące

- Srebrne wesele.

Wczoraj odbyło się srebrne wesele pre-
zesa tutel. fil. „Banku Przemysłowców w
Poznaniu” p. Feliksa Wodzinowskiego i Ma-
rii z Dębskich Wodzinowskiej.
Z okazji tego niezwykłego jubileuszu
odbyło się uroczyste nabożeństwo, w koście-
le św. Józefa. Szcześć im Boże — w dalszej
wedrońce życia.

Nadmieniamy, że jubilat jest rodzo-
nym bratem znakomitego malarza Wincen-
tego Wodzinowskiego.

- Osobiste.

Począwszy od dnia dzisiejszego p. Sta-
niław Izycki komisarz Rządu na miasto
Łódź, zaczął korzystać z urlopu wyborny-
kowego; a zastępstwo p. Izyckiego objął
zastępca komisarza Rządu na miasto Łódź
p. Kazimierz Janiszewski. (pap)

- Zapotrzebowanie robotników.

Jak już podawaliśmy Państwowy Ur-
ząd Pośrednictwa Pracy otrzymał zapotrze-
bowanie na kilkudziesięciu robotników w
przeważnej ilości specjalistów przedzaln-
czych.

P. U. P. P. wyraża wielkie zdziwienie,
że pomimo wielkiego bezrobocia panującego
w Łodzi dotychczas zgłosiło się zaledwie
10 chętnych do pracy.

W przyszłym tygodniu przewidywa do

Goście angielscy w Magistracie.

Wczoraj, o godzinie 3 i popół. Magi-
strat podejmował wycieczkę parlamentarzy-
stów angielskich herbata w pokojach repre-
zentacyjnych Magistratu przy Placu Wolno-
ści 14. Witając gości, p. prezydent miasta,
M. Cynarski podkreślił znaczenie wycieczki
angielskiej dla dokładnego poznania naszego
kraju, czego owocem będzie zacieśnienie sto-
sunków przyjaźni pomiędzy Anglią a Polską.
W przemówieniu swem podniósł również p.

prezydent wartość prac, dokonanych przez
państwowość polską w ciągu kilku lat odzy-
skanej niepodległości oraz zwrócił uwagę Go-
ści na owocne wysiłki samorządu łódzkiego na
wszystkich polach pracy komunalnej. Krót-
kie, lecz pełne głębszej treści przemówienie
p. prez. Cynarskiego sprawiło na obecnych
przedstawicielach parlamentu angielskiego
bardzo dobre wrażenie.

Tydzień Bandery Polskiej.

Dziś w czwartek o godz. 6—ej w sali Rady
Miejskiej odbędzie się dla zaproszonych gości aka-
demje Ligi Morskiej i Rzemieślniczej.

Przebieg jej będzie nader uroczysty w części
artystycznej udział przyjmie p. Halina Starska oraz
chór T—wa Śpiewaczego im. Szopena.

Wieczorem o godz. 8.30 w Miejskiej Galerji
Sztuki odczyt Radosława Krajewskiego o literaturze
morskiej, wejście 1.30 gr ulgowe 50 gr, o godz. 11—ej
w nocy w pierwszorzędnym lokalach odbędzie się lot

ne koncerty z udziałem najwybitniejszych artystów
Teatru Miejskiego.

W parkach im. Sienkiewicza i Poniatowskiego
koncerty orkiestry wojskowej, policyjnej i straży
ogniowej. Na skutek energicznej propagandy Zarzą-
du liczba członków dobiega już do 1.000, w piątek w
Kuratorium Okręgu Łódzkiego nastąpi przyznanie na
gród 33 uczniom i uczennicom szkół średnich za naj-
lepsze wypracowania o morzu polskim.

Zapotrzebowanie nauczycieli.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódz-
kiego ogłosiło konkurs na następujące sta-
nowiska nauczycielskie w gimnazjach pań-
stwowych.

1) języka łacińskiego w Gimnazjum
Kopernika w Łodzi, 2) języka polskiego w
Gimnazjum Państwowym im. królowej Jadwi-
gi w Pabianicach, 3) języka francuskiego w
Gimnazjum im. Kazimierza Wielkiego w
Zduńskiej Woli, 4) przyrody, matematyki i
fizyki w Gimnazjum im. Staszica w Zgier-
zu, 5) fizyki i matematyki w Gimnazjum im.
Adama Asnyka w Kaliszu, 6) geografji w
Gimnazjum im. królowej Jadwigi w Pabian-
icach.

Podania należy wnosić drogą służbo-
wą do Łódzkiego Kuratorium Okręgu Szkol-
nego ulica Piotrkowska 56 z dokładnym ży-
wiorysem, praktyką, studjami i świadectwem
lekarskim. (pap)

Łódź delegacja z Żyrardowa, zw. zakładów
przemysłowych, które posiadają swe filie po-
za granicami Polski by zabrać z sobą robotni-
ków na pracę po uprzednim zbadaniu ich czy
nadają się do robot.

Również potrzebnych jest kilka rodzin
na wyjazd do Francji, gdzie wszyscy człon-
kowie otrzymają pracę.

Zaznaczyć należy, że robotnicy nie u-
świadomiłi sa o znaczeniu wyjazdu na pracę
i wskutek tego nie chcą się zgłaszać.

Zgłoszenia: Państwowy Urząd Pośre-
dnicstwa Pracy, Aleje Kościuszki 9. (pap)

- Do Komitetu budowy Pomnika Ta- deusza Kościuszki.

Z ramienia Magistratu do Komitetu Bu-
dowy Pomnika Tadeusza Kościuszki na Pla-
cu Wolności wybrano pp.: prezydenta Cy-
narskiego, inżyniera Z. Hałkowskiego i inż.
K. Folkierskiego.

- Z Chrześcijańskiego Komitetu Wy- borczego.

Chrześcijański Komitet Wyborczy U-
przejmie prosi pp. Członków właścicieli
domów chrześcijan, o łaskawe przybycie w
sprawie wyborów na Informacyjne Zebranie,
które odbędzie się w sobotę dnia 13-go bm.
o godz. 5 i pół po poł. w Sali Towarzystwa
Kredytowego przy ul. Pomorskiej nr. 21.

- Z Narodowej Organizacji Kobiet.

Sekcja „Ratujmy dzieci” przy Nardo-
wej Organizacji Kobiet komunikuje iż ogólny
dochód z kwesty urządzonej dn. 17 maja
rb. na korzysć tejże sekcji wynosi: zł. 2,150
gr. 39 i jeden dolar. Wydatki kwesty wy-
noszą zł. 85 gr. 50, czysty dochód zł. 2,064 gr.
89 i 1 dolar. Wszyskim ofiarodawcom oraz
paniom i panom kwestulacym składa ser-
deczne „Bóg zapłać”
Zarząd.

- Kurs nauk handlowych.

Z inicjatywy i staraniem kierownika

Podobne zapotrzebowania sili nauczy-
cielskich zgłosiły Kuratorium Okr. Białostoc-
kiego na liczbę 11 nauczycieli Wileńskiego
na 30 nauczycieli, Krakowskiego na 8 na-
uczycieli, Poleskiego na 6 nauczycieli, Po-
morskiego na 14 nauczycieli, Wołyńskiego
na 10 nauczycieli oraz Lwowskiego na
15 nauczycieli. (pap)

Również zapotrzebowania na nauczy-
cieli zgłosiły seminarja nauczycielskie, prócz
tego wakuja posady dyrektorów państwo-
wych seminarjów w Suwałkach i Wołko-
wysku. (pap)

Ministerstwo Wyznań Religijnych i O-
świecenia Publicznego ogłasza konkurs zło-
żony w Kuratorium Okręgu Szkolnego
Łódzkiego na stanowisko inspektora szkol-
nego w Biłgoraju. (pap)

szkoły powszechnej Nr. 68, p. J. Dolewskie-
go, utworzony został kurs nauk handlowych
(księgowość, korespondencja, nauka o han-
dlu) dla uczniów z 6 i 7. klasy. Do wykła-
dów zaproszono p. A. Bienka, nauczyciela
Państw. Szkoły Handl. Mesk.

Biorąc pod uwagę, że rozwój naszego
życia gospodarczego zależy od wykształce-
nia, chociażby elementarnego, w kierunku
handlowym jaknajszerszych warstw społecz-
nych, — że wiele uczniów nie będzie miało póź-
niej sposobności zdobyć tego wykształcenia
(pochodzą przeważnie ze sfery robotniczej),
należy krok ten uznać za wszechmiar za
wskazany. Za minimalne opłaty miały ucze-
nice możność nabycia zasadniczych wiadom-
ości handlowych, które może niejednokrot-
nie staną się podstawą ich późniejszej pracy.
Za uczennice najmniej zamożne pokrywała op-
łaty Somopomoc szkolna.

- Ze związku Oficerów Rezerwy.

Zarząd Związku Oficerów Rezerwy
Woj. Łódzkiego niniejszem usilnie wzywa
członków Związku o przybycie na półroczne
informacyjne Walne Zebranie członków
Związku, które odbędzie się we czwartek
dnia 16 czerwca rb. o godz. 19:ej w sali Kasy
na Oficerskiego załogi m. Łódź, Al. Kościu-
szki 4. Zebranie będzie poprzedzone odczy-
tem wygłoszonym przez prelegenta wyzna-
czonego z Dłwa 10 D. Pechoty. Początek
odczytu punktualnie o godzinie 18:ej; zazna-
cza się, że specjalne zaproszenia rozsyłane
nie będą.

- Z Polskiego Towarzystwa Krajo- znawczego.

Sekcja Przyrodnicza P. Twa Krajo-
znawczego organizuje wycieczkę całodzien-
ną do Spawy samochodem dnia 14 VI. Za-
pisy członków Towarzystwa i wprowadzo-
nych gości będą przyjęte wraz z opłatą tyl-
ko w piątek dnia 12 bm. w lokalu Towarzystwa
w godzinach między 9-a a 11-ta wiecz.

Z Rady Szkolnej m. Łodzi.

— Zapowiedź wizyty studentów włoskich.

W sierpniu przyjeżdża do Polski wycieczka studentów i absolwentów wyższych szkół handlowych włoskich, w liczbie ok. 50 uczestników, z kilkoma profesorami na czele. Według ułożonego już programu wycieczka ta bawić będzie w Łodzi w dn. 31 sierpnia r. b.

W związku z otrzymaniem zawiadomieniem o projektowanym przyjeździe gości włoskich, Magistrat polecił Wydziałom Prezydjalnemu, Oświaty i Kultury i Gospodarczemu opracować wspólnie plan przyjęcia wycieczki w naszym mieście.

— Z Komitetu Świątecznego dla żołnierzy.

Wojewódzki Komitet Świątecznego dla żołnierzy garnizonu łódzkiego podaje do wiadomości, iż dzięki ofiarności poniżej wymienionych osób i instytucji wydano całemu garnizonowi łódzkiemu 4500 paczek, prócz tego 40 paczek dla weteranów i wdów po weteranach i około 200 porcji oraz pięć skrzynek pomarańczy i dwie skrzynki jabłek dla Domu Sierot po żołnierzach.

Złożyli ofiary:

Magistrat m. Łodzi — 250 zł, Zjedn. Zakł. Scheiblera i Grohmana — 250 zł, Widzewska Manufaktura — 100 zł, Firma I. K. Poznański — 200 zł, Tow. Akc. Karol Steinert — 100 zł, Tow. Akc. L. Geyer — 100 zł, Elektrownia Łódzka — 100 zł, Bank Przemysłowców w Poznaniu, Oddz. w Łodzi — 100 zł, Bank Sp. Zarobkowych — 25 zł, Koło Polek — 50 zł, Tow. Kredytowe m. Łodzi — 50 zł, Edward Heiman — 30 zł, Pani Wojewodzina Darowska skrzynkę pomarańczy, bezimiennie 3 skrzynie pomarańczy i 2 skrzynie jabłek, firma Lipszyc 164 kg. mąki, Wajs — 20 kg. mąki, Mazur — 50 kg. mąki, Degenstein — 100 kg. mąki, Cynamon 82 kg. mąki, Bock — 82 kg. mąki, Bienfeld — 82 kg. mąki, Kepiński — 82 kg. mąki, Syndykat Rolniczy — 3 worki mąki, Starostwo Brzeziny — 100 zł, Starostwo Tureckie — 100 kg. cukru, 82 kg. mąki, 15 szynek i 170 złotych; Sejmik Łódzki — 500 zł, Starostwo Łęczyckie — 75 kg. cukru i 1 kg. herbaty, 2 boczy, 2 krawki kiełbasy, 1 baleron i 40 zł; Starostwo Sieradzkie — 200 zł, Wydział Powiatowy w Wieluniu — 100 zł i 50 kg. cukru, Starostwo Radomskowskie — 100 zł, Sejmik Pow. Kolęskiego — 200 zł, Starostwo Konińskie — 50 kg. cukru i 160 zł, Starostwo Łaskie — 200 zł, Urząd Akcyz i Monopoli za pośrednictwem pana Gajdzińskiego — 167 zł, 2 gr. zebrane do skarbnicy i skrzynię papierosów, tytoniu i gilsz, Powszechna Spółdzielnia Sportowców — 20 zł.

W imieniu obdarzonych Komitet składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim wymienionym ofiarodawcom, Przewodniczący (—) Wice wojewoda Lyszkowski.

— Wypłata zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym.

W przyszłym tygodniu rozpoczyna się wypłata bezrobotnym pracownikom umysłowym przez P. U. P. P. tym, którzy się dotychczas zarejestrowali, i których papiery odpowiadają wszelkim formalnościom.

Zaznaczyć należy, że zapomoga ta wydawana będzie w formie drugiej zaliczki. Dotychczas zarejestrowanych zostało bezrobotnych przeszło 300. (pap)

— O zawarciu umowy głównej w ceglarniach.

Ponieważ zatarg pomiędzy właściciela mi cegielni w Województwie Łódzkim a robotnikami zatrudnionymi w tym przemyśle nie został jeszcze zlikwidowany, Inspektorat Pracy na dzień sobotni zwołał konferencję przedstawicieli powaśnionych stron w celu zawarcia umowy głównej. (pap)

— Plan m. Łodzi.

Wyszedł z druku nakładem A. J. Ostrowskiego w Łodzi Piotrkowska 55 plan naszego grodu.

Plan ten jest nadzwyczaj starannie opracowany, z uwzględnieniem wszystkich nowotwartych ulic i placów: i jako taki polecić go możemy każdemu.

Plan miasta Łodzi jest do nabycia we wszystkich księgarniach i składach materiałów piśmiennych.

— Dalsze wypłaty zasiłków dla bezrobotnych.

Magistrat podaje do publicznej wiadomości, że w piątek dnia 12. i w sobotę, dn. 13 bm., odbędzie się dalsze wypłaty zasiłków bezrobotnym za czas od 1 do 7 włącznie czerwca 1925 roku.

Porządek wypłat.

A. Piątek, dnia 12 czerwca 1925 roku

We wtorek, dnia 9 czerwca rb., odbyło się posiedzenie Rady Szkolnej m. Łodzi. Posiedzenie zajął p. dyrektor Idźkowski, przekazując prowadzenie obrad członkowi przydzium p. Macińskiej.

Przyjęto do wiadomości komunikaty Kuratorium Szkolnego w sprawie zasad korespondencji rad szkolnych z władzami państwowymi i wyjaśnienie Ministerstwa, że dystrybowanie lokalami szkolnymi należy wyłączenie do władz szkolnych.

Następnie wyłoniono komisję w składzie przydzium rady oraz pp. Papisa i r. Puty, celem przeprowadzenia pertraktacji z Magistratem m. Łodzi w sprawie służby szkolnej.

Zatwierdzono wzór preliminarza wydat

ków gospodarczych szkół powszechnych na rok szkoły 1925-26, który będzie w najbliższych dniach rozesłany do szkół z terminem odpowiedzi do dnia 1 lipca rb. Materiał, tą drogą zebrany, będzie podstawą do opracowania budżetu szkolnictwa powszechnego.

Na wniosek r. Papisa, Rada Szkolna postanowiła zwrócić się do władz szkolnych z prośbą o jaknajśpieszniejsze rozpisanie konkursów na kierownicze stanowiska we wszystkich powszechnych szkołach łódzkich, bez względu na to, czy szkoła jest już w pełnym rozwoju, czy nie: a w pierwszym rzędzie w szkołach, mieszczących się w nowych gmachach szkolnych.

Następne posiedzenie Rady Szkolnej m. Łodzi odbędzie się dnia 23 czerwca rb.

Konkurs na budowę Domu Ludowego.

Na posiedzeniu w dn. 9 bm. Magistrat zaakceptował warunki konkursu i program budowy Domu Ludowego, opracowane przez Wydział Budownictwa. Program do projektu budowy przewiduje w Domu Ludowym: 1) Dział reprezentacyjny; 2) Dział Klubowy; 3) Dział oświatowy; 4) Dział Zawodowy; 5) Dział mieszkaniowo-administracyjny.

Co się tyczy warunków konkursu są one w ogólnych zarysach następujące: Termin do dnia 1-go sierpnia rb. (do godziny 13). Skład Sądu Konkursowego będą stanowić: przedstawiciele Rady Miejskiej i Przydzium Magistratu, ławnik-przewodniczący Wydziału Budownictwa, 3 przedstawiciele

Związków Zawodowych, przedstawiciele Ministerstwa Robót Publicznych i Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych, po 2 przedstawiciele Koła Architektów w Warszawie, Krakowie i Łodzi, przedstawiciele Oddziału Zabudowy przy Magistracie m. Łodzi. Pierwsza nagroda wynosi 6000 zł, druga — 4500 zł, trzecia (dwie) 3000 zł, czwarta (dwie) — 1700 zł, prócz tego za prace zakupione Magistrat płacić będzie po 1000 zł. Wszystkie nadesłane prace wystawione będą na widok publiczny przez dwa tygodnie. Powierzenie szczegółowego wykonania projektu, nadzór i wykonanie techniczne budowy zastrzeżone są dla Magistratu m. Łodzi.

Walne Zebranie Członków Spółdzielni Pracowników Państwowych w Łodzi.

Dnia 9 czerwca o godz. 7 wiecz. w sali kinematografu przy ul. Śienkiewicza 41 odbyło się walne doroczne zebranie członków spółdzielni pracowników państwowych komunalnych i instytucji prywatnych. Zebraniu przewodniczył p. A. Brojerski. Rozpatrywano roczne sprawozdanie za rok 1924 Spółdzielni prowadzącej 7 sklepów i kinematograf. Piekarnia przynosiła straty, więc ją w lipcu 1924 zwinięto. Sklepy dały obrotu 369.206 zł. 91 gr. kinematograf 133.528 zł. 81 gr. czyli razem 502.735 zł. 72 gr. Wydatki w tym czasie wyniosły na sklepy 57.888 zł. 86 gr. kinematografu 112.903 zł. 55. gr. (w czym

podatek dla Magistratu wynosi 57850 zł. 73 gr.) czyli razem 170.792 zł. 41 gr. Czystego zysku w bilansie wykazano 50.045 zł. 2 gr. Z czego na dywidendę wyznaczono 10 proc. od udziału, na gratyfikację zarządowi 4.000 zł. pracownikom 3520 zł. bonifikacja od zakupów 7 proc. a reszta na kapitał zapasowy.

Z innych wniosków ważniejsze: przyznanie członkom kredytu w sklepach, przyłączenie spółdzielni do innych kooperatyw, gdyż sama może tych ciężkich czasów nie przetrzymać oraz podniesienie udziałów do wysokości 15 złotych.

B.W. I, II, IV 4501—5250 B.W. III 2251—3000 B.W. I-a, II-a, 5251—6000.

B. Sobota, dnia 13 czerwca 1925 roku. B.W. I, II, IV, 6001—6750 B.W. III 3001 do końca B.W. I-a, II-a, 6751—do końca.

Każdy bezrobotny winien posiadać przy sobie: dowód osobisty, książkę obrotową, legitymację oraz talon zasiłkowy.

Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Dziś, specjalnie dla młodzieży o godz. 6-tej, po cenach niższych piękna baśń dramatyczna L. Rydla „Zaczarowane koło” w ślicznych dekoracjach p. Kudewicza i w świetnym wykonaniu całego zespołu z pp. Starską, Jarkowską, Jakubińską, Komornickim; Białoszczyńskim; Wybrańskim, Tatarkiewiczem i Fabisiakiem na czele.

Jutro i w sobotę wieczorem „Wilkołak”.

W sobotę po południu po cenach najniższych „Dybuk”.

— Teatr letni w parku Staszka.

Dziś, jutro i pojutrze świetna sztuka pod nazwą „Hallo—park”. Program tworzą doskonały szkic satyryczny Rujwida: „Gabinet ministrów” z pp. Lapińską, Krotkem i Mrozińskim.

„Mordownia” szkic Rujwida urozmaicony spiewami i tańcami z pp. Jarkowską, Jakubińską; Jerzmanowską, Mrozińskim, Magnuszewskim; Krellem; Tatarkiewiczem i Zeromskim. „Przedstawienie amatorskie”, parodia J. Jabłońskiego z pp. Rozwadowską, Świecimską, Szubertem i Zniczem.

— Letni Teatr Popularny w ogródku „Scala” Cegielniana 16.

Dziś, w czwartek dn. 11-go bm. o godz. 9-ej wiecz. wesoły i melodyjny wodewil Meilhaca i Milhauda z muzyką Hervego p. t. „Nitouche”.

Tytułowa rola Dionizy, grana z prawdziwą finezją kobietą przez p. Bronowską, oraz rola Floridora odtwarzana przez p. Wołowskiego utalentowanego reżysera, bawią i zajmują publiczność.

Śpiew p. Brandtówny oraz piękne ewolucje tańeczne: urozmaicone obrzucaniem żywego kwiecia zebrana publiczność wywołują długo niemilknące oklaski.

Koncerty orkiestry pod batutą p. Z. Pilarskiego rozpoczynane o godz. 8-ej wiecz. zyskują sobie z każdym dniem coraz większą popularność. Niepogoda nie robi różnicy.

Kasa czynna codziennie w teatrze od godz. 12—3-ej i od 5—10-ej wieczorem.

W piątek w dalszym ciągu „Nitouche”.

— Teatr „Oui Pro Quo” w Filharmonii.

W nadchodzącą sobotę dnia 13 bm. o godz. 9-ej wiecz. w sali Filharmonii na specjalnie urządzonej scenie odbędzie się pierwszy gościnny występ teatru „Oui Pro Quo” z Warszawy pod dyktando Jerzego Boczkowskiego z udziałem całego zespołu. Na premierę złożył się wielki radiorewja w 13 obrazach pt. „Hallo, ciotka”, która była w Warszawie największym szlagierem tegorocznego sezonu.

ZE SREBRNEGO EKРАНU.

„PORTJER HOTELU ATLANTIC” W „LUNIE”.

Pomimo olbrzymich cel ochronnych, pomimo niesłychanej konkurencji miejscowej, europejska wytwórczość kinowa zdołała wkroczyć triumfalnie na rynek amerykański. Jest to olbrzymie zwycięstwo. Trzeba znać stosunki, aby je ocenić należycie. Obrazem, który zdołał przezwyciężyć te wszystkie spiętrzone niebotyczne przeszkody i zdobyć sobie w całej Ameryce oszałamiający sukces jest „Portjer Hotelu Atlantic”. Jest to istotnie film zgola niepowszedni. W żadnym bowiem z wyświetlanych dotychczas filmów gra wykonawcy głównej roli nie wzniosła się na tak niedoścignione wyżyny. Film ten świadczy dobitnie, że kreacja aktora kinowego, o ile jest subtelnie odczuta, pomysłowo ujęta i starannie opracowana, posiada niemniejszą wartość artystyczną, niż kreacja aktora dramatycznego i niemniej potężne może wyrzucić wrażenie, zwłaszcza, gdy promienieje istotą talentu z Bożej łaski. Pamiętać też należy, że aktor kinematograficzny pozbawiony jest tak doniosłego środka ekspresji, jak żywe słowo. Tem większa jest zasługa, jeśli zdoła wzruszyć widza, porwać go, rozweselić lub wycisnąć łzę.

Równie mistrzynie, jak Jannings swą grą, wycelował swą reżyserję Murnau. Dał niesłychanie interesujące połączenie ultra—realizmu z wizyjnością, dla której niesposób znaleźć odpowiednika w literaturze. Dlatego zresztą, zapewne, że za mało wyrazisty język i zbyt słabe najnowocześniejsze zdobycze techniki teatralnej, by uplastyczyć to, co jedynie film odtworzyć zdoła. Obraz „Portjera hotelu Atlantic” wywarł dzięki tym swoim przekraczającym wszelką wyobraźnię momentom wizyjnym i genialnej grze Janningsa, niezatarte wrażenie na całej kuli ziemskiej i przejdzie do annałów kinematografji, jako najszlachetniejszego rodzaju arcydzieło wielkiej sztuki.

Smutne dzieje dumnego portjera hotelu „Atlantic” oddane zostały z tak przekonującą siłą, głębią psychologiczną tragedji ludzi małych i spraw drobnych oddana z taką prawdą artystyczną i z taką bezpośredniością, że bardzo niewiele arcydzieł literatury wywołują wrażenie równie silne, jak ten film.



Z Zelowa.

(Od własnego korespondenta)

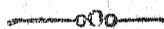
Zelów jest niewielką osadą za Łaskiem, zamieszkałą przeważnie przez kolonistów czeskich, którzy tu przybyli na początku zeszłego stulecia.

Polacy, stanowiący tutaj mniejszość, zdobyli się jednak na czyn wysoce patriotyczny i godny uznania: oto za składkowe pieniądze postanowili wystawić pomnik naszemu bohaterowi narodowemu—Tadeuszowi Kościuszce.

Odsłonięcie pomnika odbędzie się w dn. 14 czerwca o godz. 2—ej pop.

W uroczystości tej wezmą udział przedstawiciele władz państwowych i duchownych z powiatu, Darowskim na czele oraz ludność Zelowa i sąsiednich gmin.

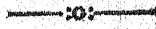
Czajkowski.



Czasopisma.

„Przyjaciel szkoły” dwutygodnik nauczycielstwa polskiego. Poznań rok IV nr. 8 z d. 20 IV 1925.

Nr. 8 Przyjaciela Szkoły poświęcony jednemu z najważniejszych prądów w pedagogice współczesnej „Szkoła pracy”. Na całość tego numeru składała się: Główna zasada szkoły pracy B. Nawroczyńskiego prof. uniwersytetu w Poznaniu; Nauczanie metody szkoły pracy J. Przyłuskiego w Warszawie. Tydzień szkoły pracy w Poznaniu, urządzony przez Oddział Stowarzyszenia Chrześc. Narod. nauczycielstwa szkół powszechnych w Polsce; Lekcja języka polskiego w oddz. II szk. p. Sprawy szkolne zagranicą, czasopisma, wycinki, reforma obchodu 3 maja, i inne.



Swoboda nauki w Niemczech.

p) Niemcy lubią się chwalić tem, że nauka i jej przedstawiciele u nich używają wielkiej swobody. Lecz jak ta swoboda w rzeczywistości wygląda, o tem mówią trzy wypadki moralnego teroru przeciw trzem docentom uczelni wyższych w Niemczech. Przed wyborem Hindenburga ośmielili się pro-

Nowy rozkład jazdy.

ŁÓDŹ-FABRYCZNA

(odchodzące):

- 1,30—pociąg miejscowy do Koluşzek, połączenie z Krakowem, Warszawa i Skarżyskiem.
- 7,25—pośpieszny do Warszawy bezpośredni.
- 9,20—osobowy miejscowy do Koluşzek.
- 13,20—do Koluşzek połączenie z Warszawą.
- 14,30—do Koluşzek połączenie ze Skarżyskiem, Sosnowcem i Warszawą.
- 16,25—do Koluşzek, połączenie ze Sosnowcem i Krakowem.
- 19,00—do Koluşzek połączenie ze Sosnowcem, Warszawa i Skarżyskiem.
- 19,30—bezpośredni do Tomaszowa i Skarżyska.
- 20,00—do Koluşzek połączenie z Piotrkowem i Warszawą.
- 23,00—do Koluşzek połączenie z Krakowem i Warszawą.
- 10,50—miejscowy do Koluşzek tylko w dni świąteczne.

ŁÓDŹ-FABRYCZNA

(przychodzące):

- 4,45—z Koluşzek—Kraków — Sosnowiec — Skarżysko.
- 7,30—z Koluşzek—Sosnowiec.
- 8,25—z Koluşzek—Piotrków.
- 10,20—ze Skarżyska i Warszawy.
- 12,50—z Koluşzek.
- 13,30—bezpośredni z Tomaszowa.
- 15,50—z Sosnowca i Skarżyska.
- 17,00—z Warszawy.
- 21,15—pośpieszny z Warszawy (bezpośredni).
- 22,25—z Koluşzek (połączenie z Piotrkowem).
- 22,50—miejscowy z Koluşzek tylko w dni świąteczne.

ŁÓDŹ-KALISKA

(odchodzące):

- 7,50—do Koluşzek połączenie Sosnowiec—Kraków i Skarżysko.
- 8,25—bezpośredni do Tomaszowa, Skarżyska; Tarnobrzega.
- 15,00—bezpośredni Tomaszów, Skarżysko, Tarnobrzeg do Lwowa.
- 20,30—do Krakowa.
- 13,30—miejscowy do Warszawy.
- 18,40—do Warszawy.
- 20,10—do Łowicza bezpośrednie wagony do Gdańska.
- 7,40—Łódź—Ostrów połączenie z Poznaniem i Zbaszynem.
- 19,40—do Ostrowa.

ŁÓDŹ-KALISKA

(przychodzące):

- 5,33—do Warszawy z Poznania.
- 6,55—„koalicjiny” do Warszawy z Paryża.
- 13,52—do Warszawy z Poznania.
- 12,44—do Poznania i Zbaszyna.
- 23,06—do Poznania i Zbaszyna.
- 23,57—„koalicjiny” do Paryża.
- 1,59—Leszno—Poznań.

ŁÓDŹ-KALISKA

(przychodzące):

- 6,40—z Krakowa bezpośredni.
- 10,12—ze Lwowa bezpośredni.
- 18,55—z Koluşzek — Warszawy — Krakowa.
- 20,45—z Tarnobrzega bezpośredni.
- 9,45—miejscowy z Łowicza (bezpośrednie wagony z Gdańska).
- 10,22—miejscowy z Warszawy.
- 16,45—z Warszawy.
- 9,10—z Ostrowia.
- 18,30—z Ostrowia połączenie ze Zbaszynem i Leszmem.

fesor teologii ewangelicznej przy uniwersytecie w Kilonji, Baumgarten, wziąć partję Marxa, przeciwnika Hindenburga. Przeciw jego wystąpieniu założył protest krajowy urząd kościelny lecz władze uniwersyteckie protest odrzuciły.

Gorzej atoli niż Baumgartenowi powiodło się dwom innym profesorom, którzy sobie pozwolili być innego zdania, jak większość kolegów i słuchaczy.

Jeden z nich, dr. Th. Lessing, profesor przy wyższej uczelni w Hanowerze, zdradził się na swe nieszczęście również za swem przekonaniem politycznym, przeciwnem kandydaturze Hindenburga na prezydenta Rzeszy (działo się to przed jego wyborem). Przeciw tej biednej ofiarze wszechpotęgi Hindenburga oświadczyli się koledzy jako też słuchacze żądając, żeby Lessing ustąpił z katedry.

Trzeci przykład wspaniałej tolerancji niemieckiej jest wypadek profesora Gumbela w Heidelbergu. Podczas obchodu, który był poświęcony pamięci poległych, Gumbel był tak nieostrożny, że dał wyraz swym uczuciom pacyfistycznym. Nadto powstała ogromna burza opozycji wśród studentów i profesorów, jego kolegów. Wydział filozoficzny Uniwersytetu Heideberskiego wystosował do niego pismo, że „przynależność prof. Gumbela jest jemu wysoce niepożądana”. Co prawda prof. Gumbel był swym kolegom i większości słuchaczy już oddawna nieprzyjemny, bo miał tyle odwagi, żeby odkrywać tajne związki studenckie i napiętnować bezkarność mordów politycznych popełnianych przez nacjonalistów.

U nas w Polsce tak okrzyczanej przez jedynie kulturalnych Niemców jednak — i na szczęście — zupełnie inaczej.

ILE DOLARÓW EMIGRANCI WYŚLALI DO EUROPY.

Departament skarbu w Waszyngtonie wydał statystykę, według której w ubiegłym roku 1924 emigranci przebywający w Stanach Zjednoczonych wysłali do Europy dla swych krewnych i przyjaciół przeszło 350 milionów dolarów. Najwięcej wysłano do Włoch, około 100 milionów dolarów, następnie do Niemiec, 80 tysięcy dolarów, do Polski 50.000.000 dolarów; do Rosji 25 milionów dolarów a do Grecji i Irlandji około 20.000.000.

Przybyli z Europy emigranci przynieśli ze sobą w ubiegłym roku około 46 milionów dolarów. Departament skarbu pocie-

sza się że w przyszłości wysyłka pieniędzy z Ameryki nie będzie tak liczna, wskutek tego, że wobec trudności emigracyjnych, czasowi emigranci nie będą mogli przybywać do Ameryki a tem samem wysłać swe zarobki dla pozostałych w kraju rodzin.

WARSZAWIANIN SŁYNNYM WYNAŁAZCĄ AMERYKAŃSKIM.

§ „The Arizona Republican” dziennik, wychodzący w mieście Phoenix, donosi o szeregu wynalazków, jakich dokonał młody warszawianin Aleksander Skubiński.

Rodak nasz bawi już w Ameryce od dłuższego czasu i jest z zawodu fotografem, lecz każdą wolną chwilę poświęca pracy nad wynalazkami.

Dziennik amerykański donosi, iż pan Aleksander Skubiński dokonał wielu ciekawych wynalazków, które zostały już opatentowane i niezawodnie wejść niebawem w użycie — najważniejszym zaś z nich jest nowa konstrukcja kół lokomotyw i samochodów.

Wynalazek ten znacznie powiększy szybkość komunikacji. Donosiem dziełem pana Skubińskiego jest sporządzenie przyrządu, przy pomocy którego szofer, prowadzący automobil widzi dokładnie ruch uliczny z prawej i lewej strony, tak, iż nie grozi mu niebezpieczeństwo natknięcia się na inny automobil, wyjeżdżający nagle z boku.

Jeden z wynalazków p. Al. Skubińskiego wszedł w użycie, a jest nim bardzo dowcipny przyrząd, który chwytą złodzieji, jeśli wtargną do mieszkania lub sklepu.

Pałupka na złodziei i włamywaczy jest bardzo prosta i zabezpiecza doskonale mieszkania przed nieproszonymi wizytami.

RYNEK ZBOŻOWY.

Notowania z dn. 9 b. m.

- Zyto poznańskie lub pomorskie 678 g-l (117) fr. t. zał. 30.00
- Zyto poznańskie 687 (g-l) (117) fr. st. zał. 30.00.
- Zyto kongresowe 681 g-l (116) fr. st. zał. 30.00.

Otreby żytnie franco Warszawa 22.50
Obroty w dalszym ciągu male.
Tendencja bez zmiany.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

ZAKŁADY KRAWIECKIE.

Dzieniakowski, Emilji 46.
Gajda, Kilińskiego 216.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BETONIARSKICH.

Wojciechowski, Kilińskiego 174.

SKŁADY OBUWIA:

Uznański, Kilińskiego 176.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Podczaski, Kilińskiego 126.
Kwiatkowski, Kilińskiego 205.

SKLEPY GALANTERYJNE:

Szarf, Napiórkowskiego 22.

SKŁADY APTECZNE:

Turski, Napiórkowskiego 42.

SKLEPY TYTONIOWE:

Matuszewski, Piotrkowska 307.

SKŁAD GALANTERJI I KONFEKCI:

Feliks Piątkowski, Piotrkowska 85.

NACZYNNIA ALUM. I EMAL. KUCHENNE I PRZYBORY DOMOWE:

E. Adam, Spadkobiercy — Piotrkowska 84.

SKLEPY RZEŹNICZE:

Musiezowicz Emilji 44.
Zapędowski, Gubernatorska 27.
Głapiński, Gubernatorska 34.
Kubiak, Kilińskiego 180.
Stamirowski, Grabowa 21.
Szczepaniak, Rzgowska 12.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Budziejewski, Emilji 44.
Żywiecka, Emilji 52.
Górkiewicz, Gubernatorska 3.
Szyndler, Gubernatorska 5.
Kmiecińska, Kilińskiego 178.
Blesiński, Wilecza 10.

PIWIARNIE:

Szubert Emilji 44.
Nągiel Grabowa 17.
Nyga Rzgowska 1.
Kupsz Rzgowska 8.

RESTAURACJE:

Wojciechowski Kilińskiego 180.
Karbowicz Przędzalniana 62.

FRYZJERZY:

Kwiatkowski Przędzalniana 62.

PIEKARNIE:

Bednarek Wilecza 13.
Wandachowicz Grabowa 20.
Dyderski Sosnowa 13.

SKŁAD UBIORÓW MĘSKICH:

Spalek Rzgowska 20.

AKUSZERKI:

Prochowska, Przejazd 72.

„WIEDZA”

Biuro porad i zleceń prawnych Antoniego Kozłoneckiego.

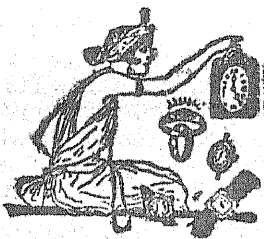
Właściciel biura, rutynowany znawca prawa, dyplomowany na stopień notariusza, udziela porad prawnych we wszystkich sprawach podatkowych, hipotecznych, notarialnych, spadkowych, majątkowych, długów przedwojennych administracyjnych, włościańskich, karnych i innych.

Biuro pisze podania, rekursy, odwołania wszelkie prywatne umowy i kontrakty, statuty spółek i zrzeczeń, załatwia zlecenia prawne, tłumaczy z języków obcych oraz przepisuje na maszynie (także tekst rosyjski) szybko, solidnie i po niskich cenach.

Dla niezamożnych porady prawne bezpłatnie.

Łódź, ulica Piotrkowska 90, pr. of. I-e piętro.

Wstrzegać się ulicznych doradców i pokatnych pisarzy.



Zakład zegarmistrzowski-jubilerski 1615

Jan Chmiel Piotrkowska 100 tel. 25-35.

poleca w dużym wyborze wszelką biżuterję, platery, specjalne zegarki męskie i damskie ORYGINALNYCH FIRM SZWAJCARSKICH. Wszelkie reperacje zegarmistrzowskie wykonuje szybko i solidnie

BANK

55-

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881.

Ewangelicka Nr. 15.

przyjmuje z oprocentowaniem:

Wkłady oszczędnościowe w Złotyach z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.

Załatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Zawodowa Szkoła kroju i szycia

Mistrzini cechu A. KOPYŁOWSKIEJ

Łódź, ul. Piotrkowska 154.

Od dnia 8 czerwca rozpoczynają się

wakacyjne kursy

kroju, modelowania, szycia i bielizny trwać będą do 31 sierpnia.

Po ukończonym kursie uczennice otrzymują świadectwo

Oplata niższa o połowę. 1605-

Dla pracujących kursy wieczorowe.

Zapisy w kancelarii szkoły od 9-1 i od 5-9 wiecz.

SKLEPY

MIESZKANIA

poszukuje i poleca

Biuro „KUCH”

Piotrkowska 38.

Wielka

Sprzedaż

kapeluszy

słomkowych filcowych czapek i różnych towarów galanteryjnych.

Wypożyczam cylindry po niskich cenach.

G. Cwaighaft

Górny Rynek

Napiórkowskiego Nr. 7.

i Rzgowska Nr. 1 1545-

Pensjonat

dla uczniów. Opieka odżywcza nie zarowe. cena przystępna

Lekcje muzyki i fortepian na miejscu

Informacje: Zielona 59, m. 12, od 4-6 w 1615-

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów

Gabinet Rentgenowski i światłolecznictwo

Piotrkowska 144 róg Ewangelicka 2. Godz. przyjęcia

9-2 16-8. dla pań 5-8

Telefon 29-45- 1501-

Pensjonat Zofii Wójcickiej

długoletni w Podębinie pod Tuszymem został otwarty
Oplata w pierwszym sezonie najczniejsza, tylko 7 złotych
ziennie od dorosłej osoby wraz z wspaniałym utrzymaniem, pokojem i usługą. Dzieci do lat 8 płacą tylko 4 zł.

Miejscowość uroczą: sucha, gorzysta i lesista; zalecana przez pp. lekarzy.

Blizsze informacje ul. Orła 25 m. 22 lub na miejscu w Podębinie

Uwaga Przyjmuje się zamówienia na wycieczki. Dzieci przyjmują się również bez rodziców: opieka troskliwa. (1177)

Dr. S. Kantor

Specjalista chor. skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Gabinet Rentgenowski i światłolecznictwo

Promienie Rentgena (Nasświetlanie i prześwietlanie wnętrza ciała).

Światło kwarcowe i Finsen's. (Gruźlica skóry, kosmetyka twarzy i wypadania włosów).

Diatermoterapia (Choroby kobiece, reumatyzm i artretyzm).

Arsenizacja (Swędzące choroby skóry, hemoroidy etc)

Cysto- i Endostopia (Choroby nerek i pęcherza).

Fizykalne metody leczenia rzerzaczki przewlekłej i niemo- cy piciowej. Elektryczne świetlne kąpiele, elektryzacja i masaż wibracyjny.

ul. Piotrkowska 144, róg Ewangelickiej

(Wejście z Ewangelickiej 2).

Telefon: 29-45.

Przyjmuje: 8-2 rano. 6-8 w ecz. Dla pań oddzielna

pożyczalnia od 5-6 po poł. 1412-

A gdy zobaczysz ciotkę ma, to jej się kłaniaj

powiedz jej, że ja, siostry, kuzynki, ciotki, me, wszyscy moi krewni, znajomi i przyjaciele

kupujemy tylko u Leona Rubaszkin.

Na wyplatę! Najniższe ceny! Najwygodniejsze warunki!

Dla pań: Różne jedwabie na płaszcz, gabardyny, bostony, owar w piękne kraty, ryps, popeliny, szewioty, crepe de chine tatta, chermecz, muslin oleń, crepe marocaine, musliny, jedwabną popelinę. Dla panów: kostony, kamgarny, gabardyny spodniowe, płaszcze gumowe. Płótno białe, purpur, materacowe, zefiry, obrusy białe, kolorowe, prześcieradła, ręczniki chusteczki etaminy, batysty, satyny, firanki. Gotowe damskie i męskie koszule. Pończochy, skarpetki. Kołdry wafowe, pluszowe, pikowe i dużo innych rzeczy.

1607

Leon Rubaszkin, Kilińskiego № 44.

tel. № 56-48.

Firma egzystuje od 1899 roku

Wytwórnia Bielizny M. Jakusiewicz

została przeniesiona na ul. Piotrkowską Nr. 105, pr. of.

11 p. i przyjmie nadal obstarunki wszelkiego rodzaju w

zakres bielizniarstwa wchodzące, z własnego i powierzono-

go materiału oraz dziurki, mereżowanie, dzierganie i

specjalne wszywanie wstawek. Ceny przystępne.

M. Jakusiewicz, Piotrkowska 105.

12557

KINO
Dom Ludowy
Przełaz 34

Dziś i dni następnych!

Wielki atrakcyjny film p. t.

Karawana

Dziś i dni następnych!

1635—

w 8 wielkich aktach.

Zarząd Stowarzyszenia Mistrzów Kominarskich na Województwo Łódzkie.

Na zasadzie § 9. Statutu podaje do wiadomości P. P. Członków Stowarzyszenia że w niedzielę dnia 14 czerwca 1925 r. o godz. 9 i pół rano odbędzie się Msza święta w kościele św. Krzyża, po Mszy św. w lokalu „Resursy Rzemieślniczej w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 123, odbędzie się

Zjazd z Województwa Łódzkiego członków Stowarzyszenia

z następującym porządkiem dziennym.

- 1) Zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego.
- 2) Odczytanie protokołu z poprzedniego zjazdu.
- 3) Sprawozdanie Zarządu z działalności za ubiegły rok
- 4) Odczytanie nowozatwierdzonego statutu i regulaminu
- 5) Wybór członków Zarządu komisji Rewizyjnej tudzież zastępców.
- 6) Omówienie działalności Stowarzyszenia na rok bieżący.
- 7) Wolne wnioski.

(1648)

Kto chce fotografować się

tanio i dobrze niech spieszy do 1657

Zjednoczonych Fotografów, Narutowicza 13
Sp. z ogr. odp. Tel. 25-00. (daw. Dzielna).

3 Poczówek 27. 1 Portret 87.
3 szt. cała figura 27. 1 z natury cała figura 87.

Uwaga: Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.
Zakład czynny bez przerwy od 9 r. do 7 w.
U. Narutowicza 13 (daw. Dzielna) Tel. 25-00

Ważne

dla Instytucji Stowarz. i Kooperatyw
Węgiel opałowy gruby i kostka

sprzedaje przez m. **ezerwiec** ze składu po cenach bieżących z zapłatą: (1645)

1/3 gotowizną przy zamówieniu
2/3 „ po 3 ch miesiącach.

Sp. z ogr. odp. „Polski Węgiel”
Składy „ELIBOR” S-ka Akc.
Handl-Przemysłowa Ł. J. Borkowski
w Łodzi, ul. Kilińskiego Nr. 70, tel. 172, 173.

Szkoło okienne!

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; diamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach konkurencyjnych 1651

J. Olejniczak, Główna 14

Szyldy

Wszelkiego rodzaju wykonywa zakład malarski po cenach konkurencyjnych.

Jan Janowski

Łódź, ul. Sienkiewicza 91.
1657-3

Sprzedam fuzję

z polowaniem. Wiadomość: ul. Kilińskiego 190 m. 6 1654--

Orz. Komitet Wyborczy
urzemie prosi pp. Członków Właścicieli domów Chrześcijan o łaskawą przydycie w sprawie wyborów na

Informacyjne Zebranie

które odbędzie się w sobotę, dnia 13-go b. m. o godz. 5 i pół po poł w Sali T-ma Kredytowego przy ul. Piotrkowskiej 1. 1650-2

DO sprzedania

dom murowany o 20-tu miesz. kątach, ogród dający utrzym. nie redznie. Pokój z kłobn. wolny. Cena przystępna. Wiadomość. Aleksandrowska 18, pi. Warmia. 1614-6

Plan m. Łodzi

Do nabycia we wszystkich księgarniach i składach materiałów piśmiennych. Skład główny u wydawcy

A. J. Ostrowskiego

w Łodzi, Piotrkowska 55.

Zdolny młody ślusarz

maszynowy, który chciałby wyuczyć się dobrze płatnego fachu — potrzebny, jako pomocnik do obsługi maszyn. Po wyuczeniu się może znacznie więcej zarobić, niż w przemyśle metalurgicznym. Oferty pod „S. B.” do adm. niniejszego pisma. 1648--

Szkoła kroju „Józefiny”

Łódź, Piotrkowska 165. Zawiadania, iż przez miesiące lipiec i sierpień ceny kroju niższe. Nowa metoda łatwym sposobem po skończeniu wydaje się światła. 1646--

SALA FILHARMONII

Od soboty, dnia 13 czerwca 1925 roku
Tylko kilka gościnnych występów teatru artystycznego.

„Qui Pro Quo”

pod dyr. JERZEGO BOCZKOWSKIEGO z udziałem całego zespołu. Ordonowy, Odorzelskiej, Merińskiej, Konrada Toma E. Bodo, Lawińskiego, Jarosy'ego, Krukowskiego Olszy i innych.

Na premjere wykonana będzie słynna wielka rewja p. t.

Hallo! Ciotka!

premiery w Warszawie bez przerwy 20 RAZY przy stałe wyprzedanej widowni. Teatr „Qui Pro Quo” przywozi własne dekoracje, kostjmy, rekwizyty do specjalnie urządzonej sceny w Sali Filharmonii

Pocz. przedst. o g. 9 w. Sprzedaż biletów rozpoczęta od dziś w kasie Sali Filharm. od godz. 10 i pół do 1 i pół i od godz. 5 i pół do 7 ej wiecz. 1641

Olej gazowy

w pierwszorzędnym gatunku do motorów

— poleca —

„Elibor”

Sp. Akc. Handl. Przem. Ł. J. Borkowski

Kilińskiego 70, tel. 172, 173,
Sklep, Piotrkowska 48, tel. 84. 1606

Zamówienia

na cebulki kwiatowe

do jesiennego wysadzania przyjmują SKŁADY NASION oraz przyrządów ogrodniczych

L. Jasińskiego w Łęczycy,

prowadzone od roku 1870.

Oddział w Łodzi, Andrzeja Nr 10. (1506)

Kasa ogniotrwała

Nr 6, K. Zinke w dobrym stanie bardzo tanio do sprzedania Oferty do Rozwoju pod „M. K. 9.” 1606

potrzebny chłopiec na posyłki. P. E. Adam Spadek, Piotrkowska Nr 84 1647--

Kajtaniej kuzio

maski, parasole, krawaty, grzebień, można tylko w pracowni Eamanda Karyńskiego ulic. Nawrot 20, tel. 55-74. 1557-

Potrzebna

matyca zast. wykwalifikowana. Wyjechała do składu węd. Piotrkowska 165, tuż za Zielem Rzeźni. 1644--

Bank Spółdzielczy

z odp. ogr.

w Łodzi, ul. Andrzeja 3,

— przyjmie —

wkłady oszczędnościowe

od 5-ciu złotych na każde żądanie na dogodnych warunkach oprocentowania.

Załatwie inne operacje bankowe. (1610)

Drukarnia Akcydensowa „ROZWOJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące
w zakres drukarstwa, jak to:
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników.

Ceny bardzo przystępne.

Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa.

8 klas. Gimnazjum Humanistyczne

z prawami szkół państwowych

ALEKSEGO ZIMOWSKIEGO

w Łodzi, ul. Boozna 5. Tel. 21 — 56,

podaje do wiadomości, że z początkiem przyszłego roku szkolnego otwiera
oddział dla dzieci nieumiejących czytać oraz klasy podwstępnej i wstępnej.

Zapisy przyjmuje kancelarja szkoły codziennie. Egzaminów wstępnych do wszystkich
klas odbędą się 25 maja i 15 czerwca. 1541

Potrzebni chłopczy z kaucją

do roznoszenia gazet w okolicy Ba-
łut. Zgłaszać się do Rozwoju. 1642

Nadszedł duży transport

Kuchni gazowych emaljowanych 1—4 pie-
miennych z piekarniakami i palnikami oszczędności-
wymi. Piekarniaków, piecyków do pieczenia ciast
e. t. c. Żelazek do prasowania, do użytku do no-
wego i dla krawców. Pieców kąpielowych e. t. c.
Sprzedaż na dogodnych warunkach

Gazownia Miejska w Łodzi

ul. Targowa Nr. 18, telefon Nr. 154. 158

8-kl. gimnazjum humanistyczne

Bogumiła Brauna

ul. Narutowicza 59.

Egzaminów wstępnych do wszystkich klas, prócz
ósmej, odbędą się w drugim terminie dnia 15, 16 i
17 czerwca, o godz. 4-ej p. p.

Podania przyjmuje kancelarja gimnazjum co-
dziennie od 8-ej do 1-ej. 1601

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Auto ciężarowe w dobrym sta-
nie do sprzedania. 6-go Sier-
pnia 18, w masarni. 1744-1

Maszyna do mereżkowania o-
kazyjnie tania do sprzeda-
nia. Andrzeja 9, m. 8. 1745-1

Urządzenie do mączarni sprze-
dam. Przejazd 14, II p., front. 1752-1

Różne:

Szwaczka do robót domowych
i gospodarstwa potrzebna
na stałe. Główna 17, m. 2. 1720-1

Student uziela lekcji. Gdań-
ska 46-11. 1697-2

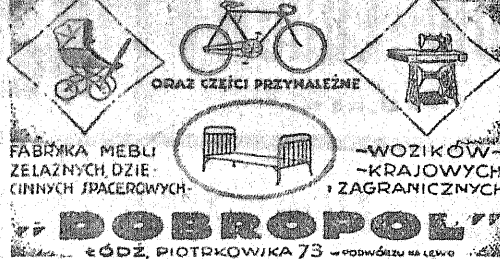
Wzrost przygotowuje do egzami-
nów wstępnych do Korpusu
Kadetów. Wiadomość: Biuro
Zarządu Kolei Dojazdowych
Piotrkowska 98 między 10-5
urzędnik Gruszczyński. 1746-1

CHŁOPIEC potrzebny na po-
syłki. Zgłaszać
się: sklep kolonialny, Stenkie,
wiczka 30. 1757-1

Pokój z kuchnią lub 2 pokoje
do wynajęcia na letnisko
przy lesie łęczyńskim. Komu-
nikacja dogodna. Wiadomość:
ul. Północna 14, J. Staniszew-
ski. 1756-5

ROWERY w WIELKIM WYBORZE, MASZYNY DO SZYCIA

NA BARDZO DOBRYCH WARUNKACH



FABRYKA MEBLI
ŻELAZNYCH, DZIE-
CIENNYCH SPACEROWYCH.

ORAZ CZEŚCI PRZYMAŁEŻNE

WOZIKÓW
KRAJOWYCH
ZAGRANICZNYCH

DOBROPOL
ŁÓDŹ, PIOTRKOWIKA 73 — PODWÓZTU NA LEWO

Na raty!

Na raty!

Dyrektor 8-kl. Wyższej Szkoły Realnej

z Wydziałem Handlowym

Zgromadzenia Kupców m. Łodzi, Narutowicza 68,

niniejszem podaje do wiadomości, iż egzaminów
wstępnych odbędą się dnia 15, 16 i 17 czerwca
r. b. o godz. 4-ej po południu.

Lekcje w klasie podwstępnej w przyszłym ro-
ku szkolnym rozpoczynają się będą o godzinie
9-ej rano.

Podania o przyjęcie kandydatów przyjmuje
Kancelarja Szkoły codziennie. 1629

Uwaga Wycieczkowicze!

Pensjonat w Galkówku W. Motylewskiej

wydaje śniadania, obiady, kolacje, kuchnia wyborowa. Tamże po-
kój z utrzymaniem do wynajęcia. Zamówienia na wycieczki przy-
jmuje się: Andrzeja 33, m. 16. 1630

Do odstąpienia lokal nadający
się na piwiarnię lub inny in-
teres w dobrym punkcie lub
zamienię na mieszkanie. Za-
menhofa 19, Jaskółcajnia 1754-1

Młody pianista daje lekcje mu-
zyki na własnym fortepia-
nie metodą uproszczoną. Lek-
cja dla początkujących i 1 pół
złotego. Łódź, Główna 40, m. 15 1755-4

Potrzebna paniątka do osłu-
gi gości. Piotrkowska 189 1749-5

Kucharka zdolna i kelnierka
potrzebna do pensjonatu. Of-
erty pod „Gospodyni”. 1750-1

Ogród owocowy, 2 pokoje z
kuchnią, obok Łodzi, zaraz
do wydzierżawienia. Wiado-
mość: Biuro Prośb i Zażaleń:
„Obrona”, Andrzeja 44. 1747-1

Dostarczam wagonowo żwir
ręczny. Cena wagonu 75
zł. loco — stacja Sieradz. Stat-
kiewicz Andrzej, w Sieradzu,
ul. Olendry Male. 1748-5

Zgubione dokumenty

Zapieraczyński Władysław zgubił
dowód osobisty, wydany
w Łodzi. 1726-1

W dniu 8 czerwca r. b.

zgubiono portfel

z dokumentami na imię Włady-
sława Gogolewskiego. Łaskawe-
go znalazcę aprasza się o wrza-
cenie dokumentów do skrzynki
redakcyjnej „Rozwoju”, Al. Ko-
ściuszki 41. 1640

Kacperski Ignacy zgubił pasz-
port polski, wyd. w Zgierz. 1751-5

Galewski Franciszek zgubił
paszport polski, wyd. w Ło-
dzi. 1753-3

Szymkiewicz Margula zgubiła
dowód osobisty, wyd. przez
Komisarjat Rządu w Łodzi 172-1

Kwiatkowska Amalia zgubiła
dowód osobisty, wydany w
Łodzi. 1744-2

Kwasander Feliks zgubił dowód
osobisty, wyd. w Łodzi. 1758-2

Robus Ewa zgubiła paszport
polski, wydany w Łodzi. 1646-2

Zginął dowód osobisty, wyda-
ny na nazwisko Dankowej
Franciszki, zamieszkałej przy
Sienkiewicza 52. 1757-2

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 15 gr.; zwyczajnie 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najniższe ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronka przed tekstem i w tekście podzielona na 3 lamy, za tekstem na 10 lamów Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Adres w ogłoszeniu 3.50; miesięcznie — 30.— zł